

The background is a detailed architectural floor plan of a building, showing various rooms, corridors, and structural elements. A large, thick black speech bubble is superimposed over the center of the plan, containing the main text. The speech bubble has a jagged, irregular shape on its right side, resembling a lightning bolt or a stylized 'S' shape.

PLAC SZEMBEKA

OD MIEJSCA DO NIE-MIEJSCA?

PLAC SZEMBEKA

OD MIEJSCA DO NIE-MIEJSCA?

małgorzata JAKIEL agnieszka KRZYSZTONEK agata MARSZAŁ agata ROZALSKA marcin GÓRECKI



spis treści

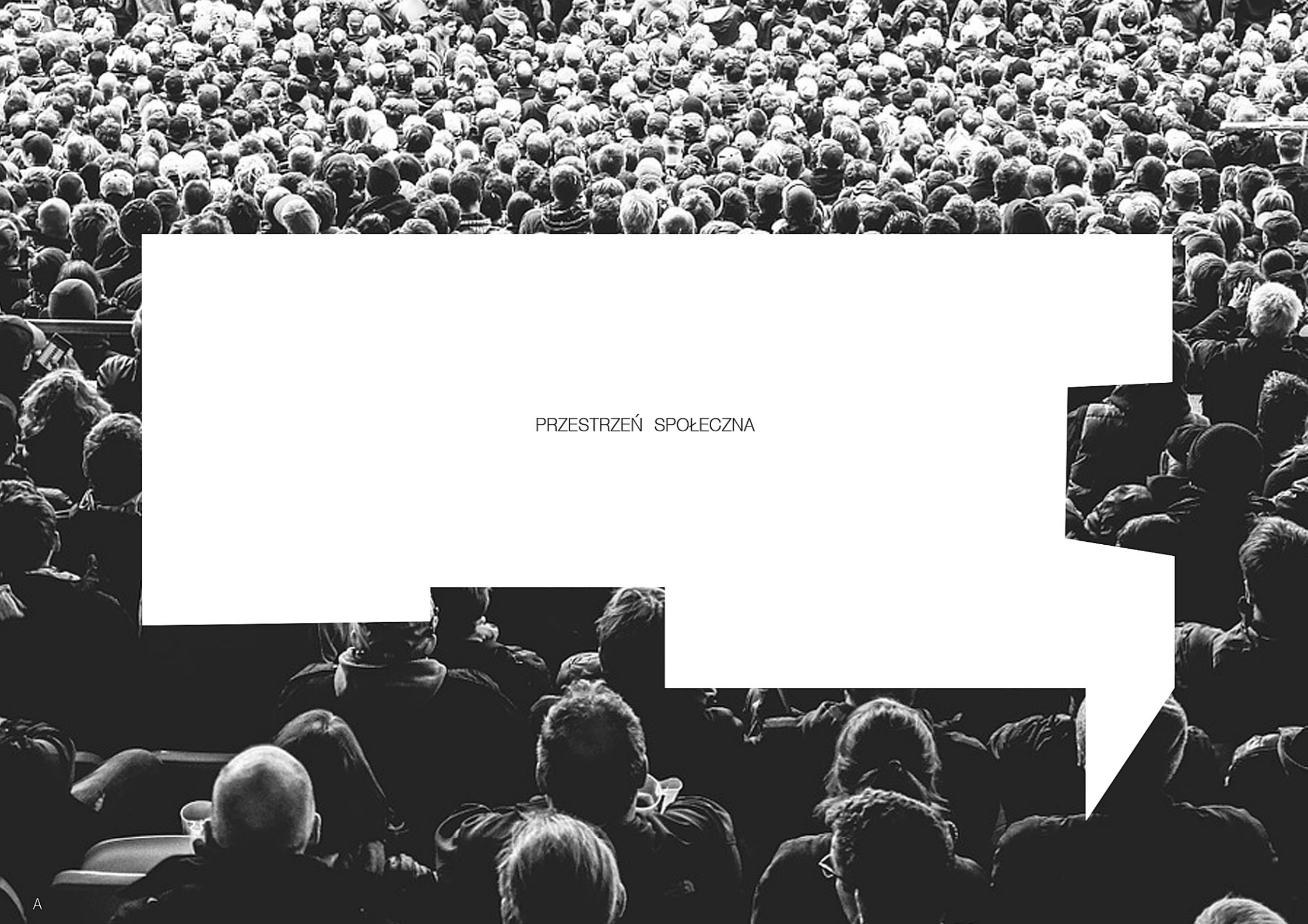
/ część teoretyczna /

- 1 / przestrzeń społeczna
- 2 / przestrzeń publiczna miasta
- 3 / od miejsca do niemiejsca
wokół taktyki i strategii
- 4 / plac szembeka
 - / plac
 - / plac 1945
 - / plac 2008
 - / plac koncepcyjny
 - / plac 2019

- 8 / bibliografia

/ część metodologiczna /

- 5 / metody, narzędzia, warunki
- 6 / indywidualny wywiad pogłębiony
- czyli co ludzie myślą o placu...
 - / zieleń, fontanny
 - / ławki, samochody
 - / bezpieczeństwo, śmieci
- 7 / karty obserwacyjne White'a
- czyli sposoby używania placu...
 - / kto?
 - / gdzie?
 - / jak?



PRZESTRZEŃ SPOŁECZNA

M Miasto tworzy wiele elementów, wśród których na największą uwagę zasługuje przestrzeń. W niej bowiem „dzieje się” życie miast oraz zamieszkujących je ludzi. Jest ona nie tylko czymś, co określić możemy mianem „surowca” czy „bazy” dla całego zagospodarowania miejskiego, ale stanowi również czynnik mający istotne znaczenie dla podejmowania przez mieszkańców działań twórczych¹. Przestrzeń to ponadto jeden z ważniejszych wymiarów intensyfikacji wszelkiego rodzaju działalności (Czornik, 2015: 116).

Przestrzeń jest jedną z najstarszych kategorii analitycznych, rozpatrywaną przez filozofię, nauki humanistyczne oraz ściśle. Pojęcie „przestrzeń społeczna” jest odmiennie postrzegane przez socjologów, psychologów, nie wspominając już o urbanistach czy architektach (Jałowicki, Szczepański, 2010: 316). Tym samym staje się kategorią społeczno-kulturową, estetyczną, czy naukową. Zajmowali się nią filozofowie i naukowcy, począwszy od dzieł Arystotelesa i Platona, poprzez Émile’a Durkheima, Maxa Webera, szkołę chicagowską, na teorii przestrzeni chińskiego geografa Yi-Fu Tuana, proksemice Edwarda T. Halla czy pracach Stefana Czarnowskiego skończywszy (Majer, 2010:18-57).

Bohdan Jałowicki i Marek Szczepański słusznie zauważają, że ilość konotacji pojęcia „przestrzeni” przekłada się na jej wieloznaczność, powodującą często liczne trudności interpretacyjne. Można mówić o przestrzeni w kategoriach matematycznych, rozumiejąc ją jako abstrakcyjną ideę, lub uwzględniając podejście właściwe dla fizyki, opisywać ją jako właściwość materii. Nauki przyrodnicze i geografia traktują przestrzeń jako środowisko naturalne, które wykształciło się w toku ewolucji. W końcu przestrzeń wytwarzana przez jednostki, grupy i zbiorowości ludzkie odpowiada jej ujęciu społecznemu i kulturowemu (Jałowicki, Szczepański, 2010: 314).

W

literaturze przedmiotu można zetknąć się z wieloma definicjami przestrzeni, ale niezwykle przydatne jest opracowanie zakresów opisywania tego pojęcia. W pierwszym z nich przestrzeń jest czystą formą, która nie posiada znamion ideologii czy jakichkolwiek interpretacji. W drugim, przestrzeń jest wytworem społecznym obejmującym zarówno ludzi, jak i przedmioty przez nich wyprodukowane. Przestrzeń jest w tym przypadku obiektywizacją tego, co społeczne, obok tego, co duchowe. W kolejnym zakresie przestrzeń jest narzędziem, środowiskiem i zapośredniczeniem. Ostatnie podejście rozpatruje przestrzeń jako przedmiot, rzecz, towar bądź odpowiednio ich sumę, zbiór albo zespół (Majer, 2010:51).

Przestrzeń jest kategorią, która daje początek pojęciu miejsca, a więc także i miasta.

Określana jest zazwyczaj poprzez rozmieszczone w niej przedmioty. Można zatem ją zmierzyć, pokonać określone w niej dystanse, dotrzeć do wybranego punktu. Przestrzeń jest przez ludzi zawsze odbierana w sposób indywidualny, jednostkowy choć najczęściej wskazuje się na jej społeczne wytworzenie, a więc procesy związane z konstruowaniem, naznaczaniem oraz przyswajaniem. W rozumieniu Lefebvre'a przestrzeń stanowi wytwór społeczny, a każde społeczeństwo wytwarza swoją własną przestrzeń (zarówno mentalną, jak i fizyczną). Tak wytworzona przestrzeń jest niczym innym, jak zestawem relacji, które nie tylko, że nie są dane, to również nie występują w stanie naturalnym. Jedyne co może wpływać na modyfikację tychże relacji, to kultura (za: Jałowiecki, Szczepański: 2006: 314-315). Jest kształtowana przez ludzi i jednocześnie ma wpływ na ich zachowania. Przestrzeń funkcjonuje w odbiorze ludzi za pomocą takich pojęć jak: miejsce, lokalizacja, odległość, orientacja (Majer, 2010:64). „Według współczesnych zapatrywań przestrzeń nie jest samodzielnym przedmiotem lub bytem istniejącym niezależnie od materii, jest natomiast atrybutem świata materialnego, jedną z charakterystyk przedmiotów fizycznych i społecznych w aspekcie rozciągłości rzeczy i zjawisk”.(Węclawowicz, 2007: 37). Badanie przestrzeni nie może więc odbywać się niezależnie od badania właściwości obiektów materialnych w niej osadzonych (Węclawowicz, 2007: 37).

¹ Przestrzeń ma predyspozycje do budowania zarówno wspólnotowości, jak i podziałów społecznych. Przykładem mogą być rozległe place, wielkie bryły budynków, tworzone przez reżimy totalitarne. Ich zadaniem jest nie dopuścić do pojawienia się myśli o próbie buntu. I to dlatego, kiedy upada reżim, w pierwszej kolejności ludzie burzą kolosalne gmachy i potężne pomniki jako symbole jego odejścia. Z kolei przestrzeń, która jest w pełni inkluzywna, zachęca do przebywania w niej, jak choćby nadrzeczne bulwary, które są pełne ludzi.

W

edług Castellsa przestrzeń jest „wytworem materialnym, pozostającym w relacji do innych wytworów materialnych – włączając w to ludzi – które wchodzi w historycznie określone stosunki społeczne, nadające przestrzeni (...) jakąś formę, funkcję i znaczenie społeczne” (Castels, 2011: 437), ale także przestrzeń ta „jest materialnym wsparciem współczesnych praktyk społecznych” (Castels, 2011: 436) i to „ludzie nadają jej formę i społeczne znaczenie” (Castels, 2011: 435). Aktywności ludzkie ograniczają jednak warunki przestrzenne, czasowe, ekonomiczne oraz techniczne, a mówić o przestrzeni jako o miejscu możemy tylko wówczas, kiedy odniesiemy do niego jakąś konkretną zbiorowość (Rybicki, 1979: 97-103).

Rozpatrując przestrzeń społeczną w kategoriach materialnych należy pamiętać, że określają ją ludzie w niej bywający lub/i działający. Ponadto konkretna przestrzeń determinuje to, jakiego rodzaju działania podejmą jednostki czy grupy (codzienne życie, praca, wypoczynek, konsumpcja), a nawet które z nich (jednostki, grupy) w ogóle się na jej obszarze znajdują. Aleksander Wallis w przestrzeni miejskiej widział z jednej strony narzędzie nierówności, z drugiej selekcji społecznej. W przestrzeni tej bowiem nie mamy równego dostępu do dóbr miejskich (Wallis, 1971:23). Podejścia tego dopełnia przekonanie Henryka Domańskiego, który przestrzeń traktuje jako „wielowymiarowy układ różnych osi, w ramach których (...) dokonuje się alokacja jednostek i grup społecznych do pozycji i dystrybuowane są różne korzyści. Osiami przestrzeni są m.in. stratyfikacje: ekonomiczna, polityczna, zawodowa” (Domański, 2010: XIV).

Wracając do wspomnianej wcześniej „konkretnej przestrzeni”, nazwanej przez Halla przestrzenią trwałą, warto dodać, że jest to według niego jeden „z podstawowych sposobów organizowania działalności indywidualnej i grupowej” (Hall, 2009: 148). W jakiejś konkretnej przestrzeni mamy do czynienia z określonymi wzorcami materialnymi, takimi chociażby jak budowle a wszystko to, czyli konstrukcja tychże budowli, estetyka krajobrazu, jest według Halla dokładnie zaplanowane. i jest takie a nie inne ze względu na czas i kulturę w jakiej powstaje. To właśnie owa przestrzeń materialna i jej składniki narzucają nam pewne określone zachowania i sprawiają, że wciąż musimy się w tej przestrzeni sprawnie poruszać, odnajdywać. Pamiętać ponadto należy, że to co w jednej kulturze jest przestrzenią trwałą, w innej może być na pół trwałą² i odwrotnie (Hall, 2009: 148).

² Przestrzeń na pół trwała to taka, która może ulegać zmianom i która jest organizowana przez człowieka w wyniku jego działań, jak choćby ustawianie mebli.

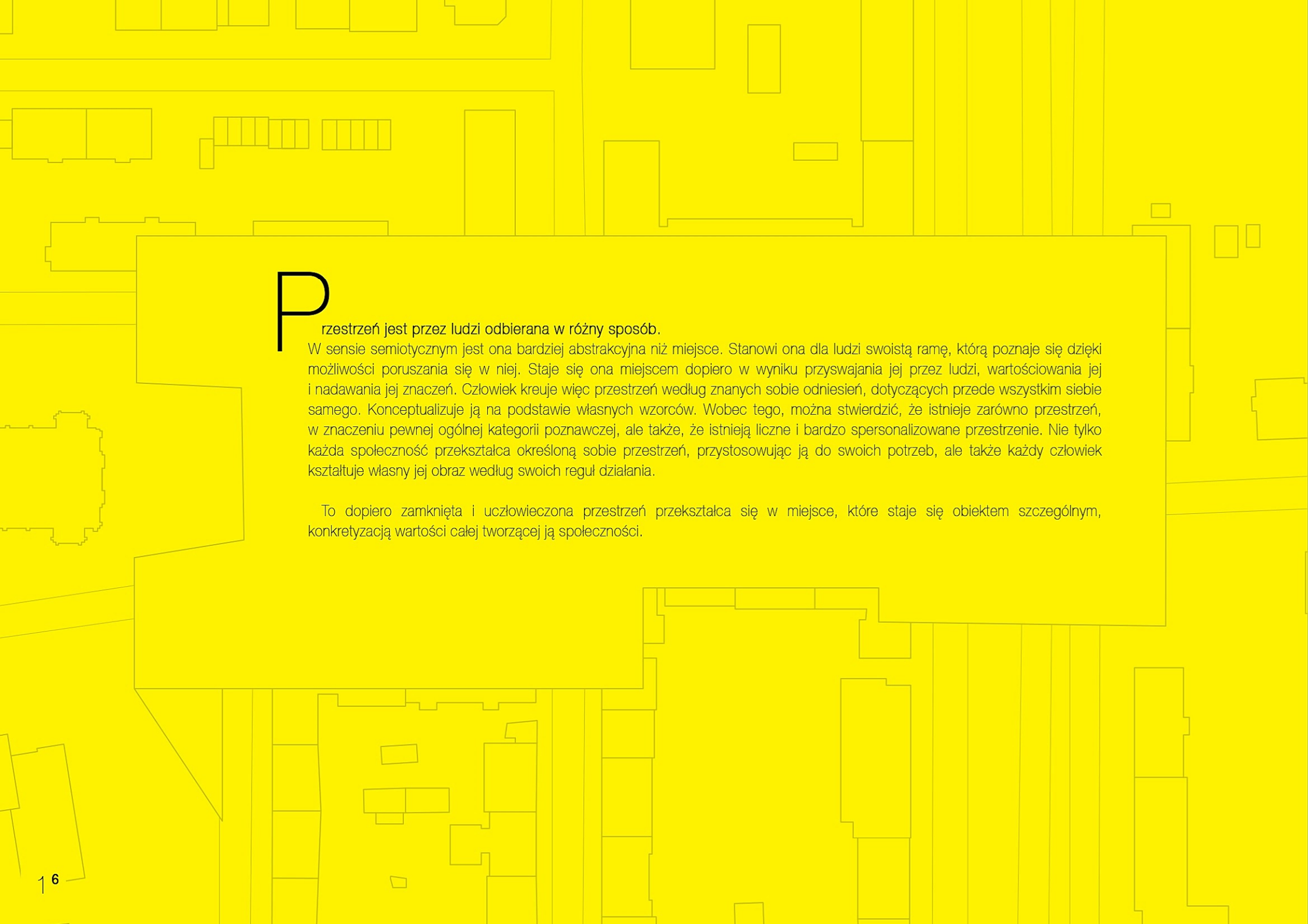
"Jeśli jakieś miejsce można definiować jako tożsamościowe, relacyjne i historyczne, to przestrzeń, której nie można zdefiniować ani jako tożsamościowej, ani jako relacyjnej, ani jako historycznej, definiuje nie-miejsce"

(Auge, 2010:53)

P

rzestrzeń i powiązane z nią miejsce stanowią podstawowe komponenty świata w perspektywie jego doświadczania przez ludzi. W świecie kultury zachodniej nieograniczona niczym przestrzeń stała się przyjętym powszechnie symbolem wolności. Jest otwarta oraz sugeruje przyszłość, zachęcając do działania. Yi-Fu Tuan opisuje przestrzeń i miejsce za pomocą dwóch pojęć, to jest topofilii oraz topofobii. Oba pojęcia charakteryzują emocjonalne doświadczanie przestrzeni. Pierwsze z nich, topofilia, stanowi emocjonalne i symboliczne przywiązanie do miejsca. Drugie pojęcie, topofobia, to odraza wobec konkretnych punktów w przestrzeni (Yi-Fu Tuan, 2001). Według Tuana jednostki nie dzielą w identyczny sposób świata, nie nadają jego elementom takich samych wartości, ani nie mierzą ich w taki sam sposób. Wynika to bowiem z faktu posiadania odmiennego zaplecza kulturowego.

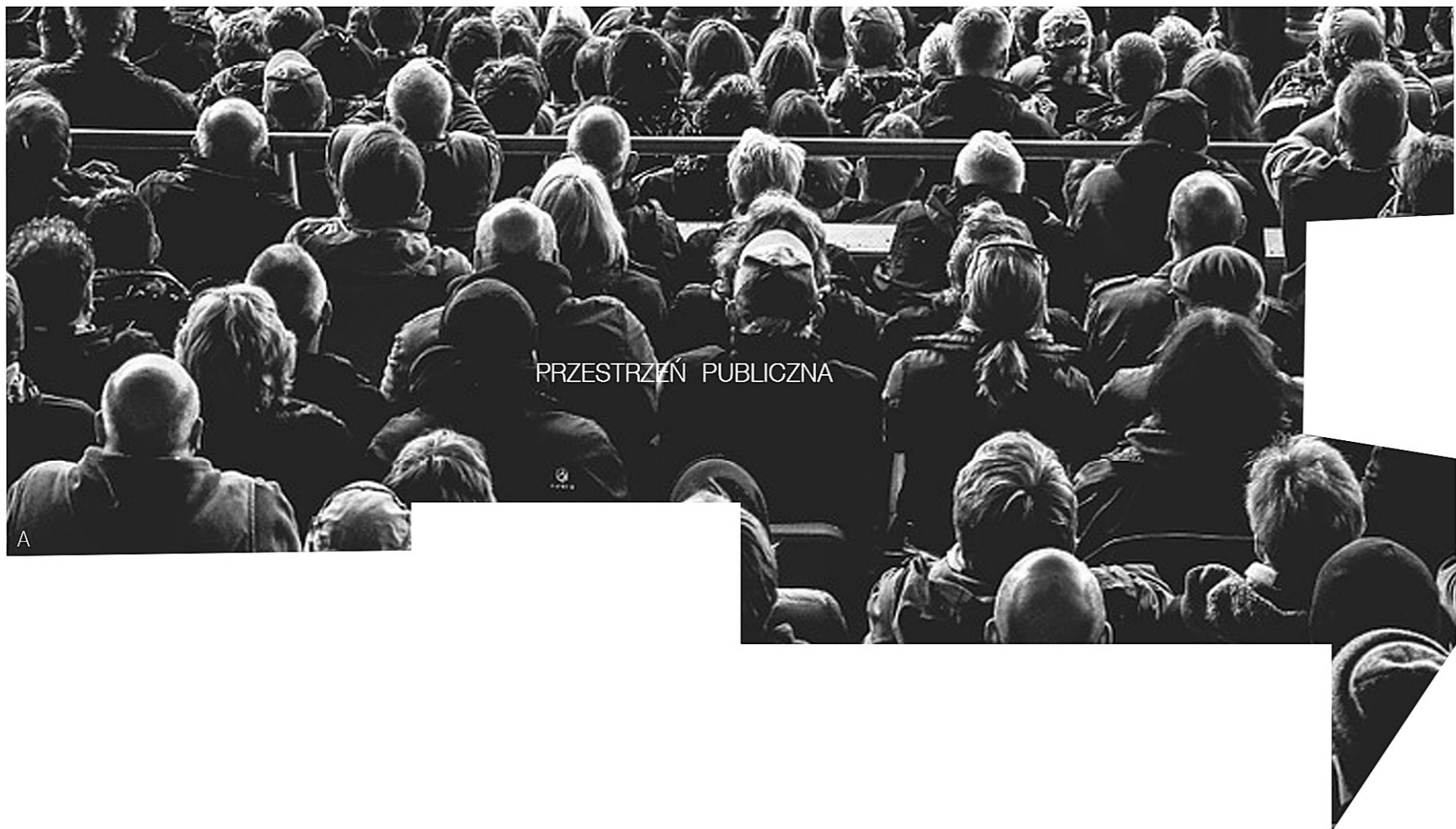
Propozycje podziału przestrzeni różnią się znacznie poziomem zawiloci i stopniem wyrafinowania, podobnie jak techniki ustalania np. odległości. Yi-Fu Tuan zaznacza jednak, że pomimo tych występują także podobieństwa międzykulturowe biorące się z tego, że to człowiek jest miarą wszystkich rzeczy. Zatem jeśli spojrzymy na podstawowe zasady organizacji przestrzennej, to zobaczymy, że wynikają one z dwóch spraw: z postawy i struktury ludzkiego ciała oraz relacji (zarówno tych bliższych, jak i dalszych) pomiędzy ludźmi (Yi-Fu Tuan, 2001: 34).



Przestrzeń jest przez ludzi odbierana w różny sposób.

W sensie semiotycznym jest ona bardziej abstrakcyjna niż miejsce. Stanowi ona dla ludzi swoistą ramę, którą poznaje się dzięki możliwości poruszania się w niej. Staje się ona miejscem dopiero w wyniku przyswajania jej przez ludzi, wartościowania jej i nadawania jej znaczeń. Człowiek kreuje więc przestrzeń według znanych sobie odniesień, dotyczących przede wszystkim siebie samego. Konceptualizuje ją na podstawie własnych wzorców. Wobec tego, można stwierdzić, że istnieje zarówno przestrzeń, w znaczeniu pewnej ogólnej kategorii poznawczej, ale także, że istnieją liczne i bardzo spersonalizowane przestrzenie. Nie tylko każda społeczność przekształca określoną sobie przestrzeń, przystosowując ją do swoich potrzeb, ale także każdy człowiek kształtuje własny jej obraz według swoich reguł działania.

To dopiero zamknięta i uclowieczona przestrzeń przekształca się w miejsce, które staje się obiektem szczególnym, konkretyzującą wartości całej tworzącej ją społeczności.



PRZESTRZEŃ PUBLICZNA

A

"Tworzenie atrakcyjnych miejsc publicznych różnego rodzaju, sprzyjających spotkaniom, obserwacji innych ludzi oraz biernemu odpoczynkowi, jest znakomitym sposobem na scementowanie lokalnych społeczności zamieszkujących (...) obszary miasta"

(Wantuch-Matla, 2016:113)

Z danie Manuela Castellsa przestrzeń miejska jest swoistym ekranem, któremu strukturę nadaje symbolika zmienna zgodnie z treściami ideologicznymi (Castells, 2011). Tak więc przestrzeń miejska, przestrzeń w mieście, jest poziomem za pośrednictwem którego ujawniają się uwarunkowania ideologiczne miasta, i za pomocą którego miasto jest przez ludzi odbierane. Dla mieszkańców miasta stanowi przestrzeń „znaczącą”, to jest taką, w której informacje zakodowane mają charakter naturalny i znany jej uczestnikom (Jałowicki, 2012: 19). Jest zatem tworem antropogenicznym, kulturowym i społecznym wytworzonym przez jednostki, grupy i zbiorowości ludzkie. Specyficznym nieustrukturyzowanym mentalnie obszarem, który nie jest jeszcze wyposażony w znaczenia nadawane mu w procesie „uspołecznienia” go przez ludzi. Jest to więc zmienna, podlegająca stałym przekształceniom matryca działań społeczności. Przestrzeń publiczna ponadto jest „obrazem – mentalnym stworzeniem, pojedynczym doznaniem, które zlewa się z całością naszych doświadczeń egzystencjalnych i poznawczych” (Pallasmaa, 2013: 19). Kiedy bowiem raz ludzie sformułują opinię na temat danego miejsca i określą je jako przyjazne, ładne lub wręcz odwrotnie, wrogie, brzydkie, trudno będzie zmienić tę opinię. Jednakże przestrzeni, w których żyjemy i przebywamy, nie doświadczamy jedynie w formie obrazów. „(...) atmosfera to nie tyle gazowa substancja, którą wdychamy i wydychamy, ile konkretna sfera mieszkania czy miejsca pracy” (Moravanszky, 2013: 69). Za atmosferę są odpowiedzialni różni ludzie, począwszy od architektów przez projektantów wewnątrz, a na designerach skończywszy.



P

rzestrzeń publiczna jest obszarem, w którym zachodzą relacje i różnego rodzaju interakcje społeczne użytkowników. Za każdym razem mamy do czynienia ze sprzężeniem zwrotnym, a mianowicie sytuacją, w której „struktura i relacje przestrzenne kreują i kanalizują zachowania społeczne, z drugiej zaś poszczególne grupy użytkowników poprzez swą aktywność wpływają na sposób jej funkcjonowania” (Koterba, 2017: 124). Jeżeli zatem przestrzeń ma zostać „nadana” charakter społeczny, powinna ona być bardziej atrakcyjna i konkurencyjna wobec innych przestrzeni (jak dom czy przestrzeń komercyjna). Dlatego tak istotne jest, żeby miasto posiadało w swojej ofercie atrakcyjne przestrzenie publiczne, w których mieszkańcy mogliby spędzać czas, nawet wówczas kiedy nie dysponują znacznymi zasobami finansowymi [zob. Bierwiaczonek, 2015: 17]. Chociaż Ewa Rewers pisze, że „przestrzeń miasta nie jest dziś już własnością jego obywateli, lecz „obcych” (Rewers, 2005: 6). Rewers zalicza do nich nie tylko przybyszy z zewnątrz, ale i samych jego mieszkańców, którzy nie do końca chcą się konfrontować z innymi ludźmi, widząc w nich niekiedy nawet potencjalne zagrożenie. Dlatego tak istotne jest zaplanowanie otoczenia czy konkretnego miejsca w taki sposób, żeby zapewnić ludziom tzw. dystanse proksemiczne. Powinni oni móc korzystać z przestrzeni publicznej bez konieczności narażania się na sytuacje konfliktowe czy brak komfortu osobistego (Wantuch-Matla, 2016: 86).

P

ojęcie przestrzeni publicznej pojawiło się w związku ze zmianami, które zaszły w myśli urbanistycznej. Zostały one zainicjowane kryzysem miast lat 70. XX w. Związane były głównie z przekształcaniem się ośrodków przemysłowych w poprzemysłowe, a dodatkowo ogromne znaczenie miało także to, że idea modernizmu zaczęła się wyczerpywać. Efektem tego było między innymi zanikanie więzi społecznych czy postępujące poczucie alienacji. To, co dzieje się obecnie, a mianowicie próby ożywienia miast, poprawa ich atrakcyjności dla mieszkańców i turystów, przywołują, znacznie silniej niż w epoce modernizmu, kategorię przestrzeni publicznej. Jest ona bowiem tym, co stanowi o możliwości tworzenia rozmaitych kontaktów międzyludzkich, czyli o faktycznym życiu miasta (Rogowska, 2016: 159).

Przestrzeń publiczna jest czymś procesualnym i sytuacyjnym, jest przestrzenią, w której ciągle coś ustalamy, negocjujemy. Tutaj ścierają się nasze wartości i interesy, często bardzo od siebie odległe i odmienne. To „modelowy przykład przestrzeni, w której ludzie przebywają razem” (Sławek 2010: 18) i wytwarzają ją w toku codziennych konfliktów czy negocjacji – nawiązując do relacyjnej teorii przestrzeni Doreen Massey [zob. Massey, 2005: 152]. Na wielość i szeroki wachlarz podejść teoretycznych do przestrzeni publicznej wskazują także Krzysztof Bierwiaczonek i Tomasz Nawrocki. Badacze zwracają uwagę na błędne utożsamianie jej ze sferą publiczną. Słynna habermasowska sfera publiczna, to miejsce, w jakim obywatele w szczególny sposób angażują się w wydarzenia polityczne i w nich biorą udział. Jest to zatem ściśle połączone z uświęconymi tradycją miejscami, w których, co prawda w zróżnicowany sposób, ale jednak odbywa się działalność polityczna. Szczególną zaletą tak rozumianej i funkcjonującej przestrzeni jest to, że jest ona dostępna dla każdego, bez względu na stopień zamożności czy pochodzenie [zob. Lorens, 2010: 7-8]. Dorota Pietrzyk-Reeves opisuje sferę publiczną jako taką przestrzeń, w której istnieje możliwość prawdziwie demokratycznej partycypacji obywateli w „kształtowaniu wspólnych norm konsensu i porozumienia oraz w formowaniu opinii publicznej, a tym samym wpływania na instytucje systemu” (Pietrzyk-Reeves, 2000: 200). Z kolei Nancy Fraser prezentując różne podejścia do tego zagadnienia, twierdzi, że przestrzeń może być ujmowana jako:

1. pozostająca w relacji z państwem,
2. dostępna dla wszystkich,
3. będąca wspólnym przedmiotem troski mieszkańców,
4. odnosząca się do wspólnego dobra lub wspólnych interesów [zob. Fraser, 1990: 71]

B

ierwiaczonek i Nawrocki trudności w definiowaniu przestrzeni publicznej miasta oraz rozumieniu zmian zachodzących w tym obszarze upatrują dodatkowo w towarzyszącym temu pojęciu ahistoryzmowi, uniwersalizmowi oraz idealistycznemu podejściu do rozwiązań antycznych. (Bierwiaczonek, Nawrocki, 2017: 50).

Można jednak wskazać pewne uniwersalne formy przestrzeni publicznej, które pomagają w jej definiowaniu, a są to:

1. tradycyjnie ukształtowana ulica (trakt komunikacyjny, połączony bardzo często z funkcją handlową,
2. plac miejski (jego znaczenie, tradycja, większa przestrzeń, obecność rozmaitych atrakcji, przyciągają użytkowników przestrzeni na dłużej) (Kochanowska, 2010: 21).

Natomiast najczęściej pojawiającymi się elementami w definiowaniu przestrzeni publicznej jest (nieograniczona) dostępność oraz możliwość użytkowania tej przestrzeni. Mirosława Marody i Anna Giza-Poleszczuk, wymieniają trzy komponenty definicji, zakładające, że przestrzeń publiczna jest:

1. dostępna,
2. zorganizowana oraz,
3. czyni coś wiadomym innym [zob. Marody, Giza-Poleszczuk, 2004: 274].

Przestrzeń miejska, jako specyficzny rodzaj przestrzeni w ogóle, jest ustrukturalizowana i zorganizowana zawsze w sposób nieprzypadkowy. Wszystkie związane z nią procesy społeczne wyrażają uwarunkowania każdego systemu społecznego jak i odpowiedniego okresu w organizacji konkretnego społeczeństwa, co nadaje danej przestrzeni niepowtarzalny charakter (Yi-Fu Tuan, 1987).

OD [NIE]MIEJSCA

DO [NIE]MIEJSCA

...wokół strategii i taktyki.

P

ojęcie miejsca ma charakter interdyscyplinarny, a obecne jest w humanistyce już od czasów starożytnych. Pierwsza definicja miejsca pojawia się bowiem w tekstach Arystotelesa (Bierwiaczonek, 2016: 175)

D

any obszar staje się miejscem, produktem przestrzeni, kiedy ludzie w nim zamieszkujący są w stanie rozpoznawać w nim punkty odniesienia. Miejsce nigdy nie powstaje samoczynnie. Jest ono kształtowane działaniami podmiotów uwikłanych w złożone sieci znaczeń. Powstaje zawsze w wyniku cudzych zachowań. Jest tym samym wtórne wobec przestrzeni oraz w przeciwieństwie do niej – pełne. Może zostać określone jako jej produkt (Dymnicka, 2011).

Według Davida Cantera, miejsce jest psychologiczną jednostką geograficzną, zdefiniowaną przez środowisko społeczno-fizyczne, którego różne elementy są komunikowane społecznie. Konstruuje je trzy zasadnicze, pozostające we wzajemnej relacji przestrzenie: fizyczna, pojęciowa oraz przestrzeń zachowań (Dymnicka, 2011: 40). Każde miejsce jest indywidualne przez wzgląd na swoją treść i jakość (Alexander, 2008) Zatem ich doświadczanie wymaga odwołania się do różnych poziomów narracji miejskiego tekstu, skali różnorodnych zachowań i działań użytkowników danego miejsca.


Było ono dla ludzi ogniskiem zaufania, tożsamości i bezpieczeństwa. Dziś wydaje się, że zaczynają one tracić swoją pierwotną funkcję „nośników silnie ustrukturyzowanych więzi społecznych oraz interakcji ograniczonych w czasie i przestrzeni” (Dymnicka, 2011: 35). Miejsca są procesem, który nigdy nie jest ostateczny. Zawsze są tworzone przez liczne codzienne praktyki ludzi. Również przez praktyki niowymuszone i to sprzeczne z narzuconymi strategiami.

M

arc Auge twierdzi, że obok miejsc istnieją także „nie-miejsca”, czyli przestrzenie anonimowe, pełne przypadkowych ludzi, wyrastające na gruncie hipernowoczesności. Auge pisze, że „jeśli jakieś miejsce można definiować jako tożsamościowe, relacyjne i historyczne, to przestrzeń, której nie można zdefiniować ani jako tożsamościowej, ani jako relacyjnej, ani jako historycznej, definiuje nie-miejsce” (Auge, 2010: 53). Są to wszystkie te obszary, które wprowadzają między ludźmi relacje bezosobowe, skomercjalizowane interakcje, gdzie zbyteczna jest wymiana poglądów czy nadawanie osobistych znaczeń. Nie-miejsca są ogromnymi powierzchniami tranzytowymi, obszarami chwilowego zatrzymania, w drodze do obranego celu. Nie wymagają bliższych relacji. Są terenami przejścia, tranzytu, których ludzie zdają się nie zauważać, a z których korzystają codziennie. Miejsce wyznacza tożsamość (co pozwala ją ugruntować w konkretnym obszarze) oraz relacje międzyludzkie. Nie-miejsca nie posiadają takich możliwości. Są bezosobowymi przestrzeniami, z którymi jednostka nawiązuje kontakt za pomocą prostych zachowań. W nie-miejscach brakuje organicznego życia społecznego. Dominuje za to komunikacja bezsłowna.

Nie-miejsca są stale zanurzone w teraźniejszości, zawsze są „tu i teraz”, nie mają przeszłości, a ich przyszłość jest zwykle niepewna. Stabilne i pewne dotąd miejsca zamieniają się w tranzytowe nie-miejsca, miejsca-przejścia, przepływu, które są pełne ludzi, ale którym jednocześnie brak społecznych relacji. We współczesnych miastach kontekst tworzenia miejsc zostaje zepchnięty na margines. Zaczynają one funkcjonować na obrzeżach architektury, nie zaś w jej głównym nurcie.

W takim ujęciu miejsce jest nim o tyle, o ile, ci którzy je zamieszkują zdolni są rozpoznawać jego punkty odniesienia. Miejsce jest dla tych ludzi, „historyczne w takiej mierze, w jakiej wymyka się ono historii jako nauce” (Auge, 2010). Jednak miejsce zaczyna dziś przypominać mit, rozpowszechniany w społeczności, samo staje się nie-miejscem ponieważ stopniowo odrywa się od swojego pierwotnego otoczenia. W zamian pojawiają się obszary tranzytowe, chwilowe, płynne, które są niezbędne z punktu widzenia ekonomii i logistyki miasta oraz potrzeb konsumenckich, do przyspieszonego przemieszczania się osób.



Każda tworzona i wyrażana przez człowieka myśl, jak w lustrze, znajduje swoje odzwierciedlenie w przestrzeni miasta. Tym samym każdy miejski organizm jest poddany działaniu pewnych określonych ideologii. Każda ideologia zaś kształtuje przestrzeń miejską tak, by wyrażała ona aktualnie dominujące tendencje, przyjmując właściwy określonym czasom kostium. Wobec tego schematy działań i zachowań jakie łatwo zaobserwować w obrębie wyznaczonego obszaru, można określić posługując się dwoma kategoriami: strategii i taktyki (de Certeau, 2008). Te pierwsze są manipulacją stosunkami władzy, które możliwe stają się wtedy, gdy podmiot władzy jest w stanie odizolować się od otoczenia. Decydenci opanowują obszar (zarówno przestrzeń, miejsce jak i nie-miejsce) wyznaczając granice i reguły zachowania się w nim, określając terytorium i skalę swoich wpływów. Wyznaczają granice norm i zasad, dokonując tego za pomocą skodyfikowanych zasad lub architektury. Mechanizmy strategii stają się materialne i bardzo konkretne. To one kształtują założenia urbanistyczne wymuszające określone zachowania ludzi. W takim sensie przestrzeń miejska wraz ze swoją architekturą i jej układem nigdy nie są asemiotyczne i nieme. Zawsze przekazują określone treści, kody i znaki (Glyda-Żydek 2015: 33-34). Mają pełnić funkcję stabilizatora społecznych zachowań. Ich zadaniem jest wzbudzenie jednoczesnego zachwyty i lokowania jednostki w określonym miejscu w strukturze interesariuszy danego obszaru. Jednocześnie Strategie posiadają wszelkie predyspozycje zarówno do budowania wspólnotowości jak i podziałów społecznych [por. Jacobs 1992]. Wobec tego taktyki są działaniami, które nie mogą opierać się na własności czy władzy nad miejscem. Są zachowaniem, które przebiega w poprzek ładu przestrzennego. Zakorzenione w codziennym doświadczaniu danego obszaru, stają się sumą sposobów korzystania z niego. Wyznaczane przez strategię, mogą je uzupełniać lub prowadzić do ich odrzucenia przybierając formy oporu wobec nich.

W

szystkie te działania, zarówno narzucone strategie jak i oddolnie wypracowane taktyki, są kompetencjami przestrzennymi, a więc regułami poruszania się w obrębie danego obszaru i są kształtowane zarówno przez praktyki symboliczne i dyskursywne, jak i osadzone w działaniach o kontekście kapitalistyczno-ekonomiczno-politycznym. W rezultacie miasta są nie tylko materialne, ale są także przestrzeniami wyobraźni oraz reprezentacji (Harding, 2008, s. 5).

Plac miejski może – a nawet powinien! – być agorą, tj. miejscem spotkań ludzi, zgromadzeń i debat.

Plac powinien także pełnić funkcje handlowe, kulturalne, społeczne, kulturotwórcze.

Plac może tym samym stać się miejscem antropologicznym.

Plac może również nie pełnić takiej funkcji, i stać się wyłącznie obszarem, przez który się przechodzi, przestrzenią tranzytową, niedookreśloną; przestrzenią pustą, wymykającą się definicji i znaczeniom.

Plac.
Plac Szembeka. Miejsce czy nie miejsce?

NIEMIEJSCE

MIEJSCE

MIEJSCE

niemiejsce

niemiejsce

miejsce

niemiejsce

NIEMIEJSCE

NIEMIEJSCE

miejsce

MIEJSCE

NIEMIEJSCE

MIEJSCE

miejsce

MIEJSCE

PLAC SZEMBEKA



Plac Szembeka - od miejsca do niemiejca?

Plac Szembeka interesuje nas jako obszar, którego kategoria przestrzenna pozostaje niepewna. Czy pozostał miejscem antropologicznym? Czy w wyniku przeprowadzonej modernizacji przekształcił się przestrzeń tranzytową? Czy jest rozległym nie-miejscem, wartym 22 miliony złotych? Czy i jak wspiera lokalne praktyki kulturowe? Przede wszystkim jakie kompetencje przestrzenne wypracowali mieszkańcy i użytkownicy placu? W jaki sposób zmieniły się na przestrzeni lat, *Przed* i *Po* jego rewitalizacji?

Zacznijmy... od początku.

rok 1916

w masie stołecznej przestrzeni smaganej zachodnim wiatrem powstaje on:

plac.

wydzielony w obrębie ulic Osowskiej-Grochowskiej-Kordeckiego-Zaliwskiego-Chłopickiego-Sztuki.

plac,

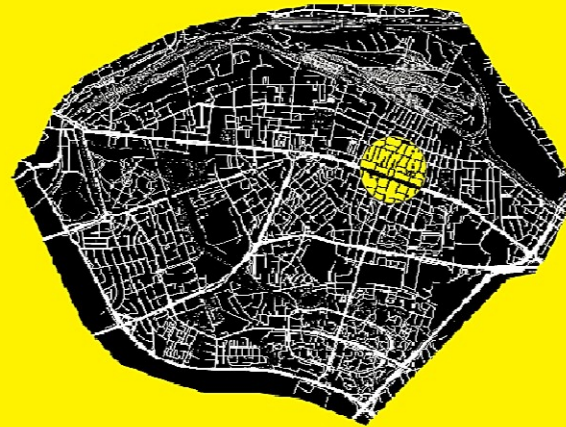
na granicy Gocławka i Starego Grochowa, na pograniczu przestrzeni i pomnika, [nie]ograniczony w swojej funkcji

plac,

który w roku 1928 jest zdefiniowany administracyjnie, przestrzennie i kulturowo jako


Plac

Szembeka.







Plac Piotra Szembeka
właściwie generała Piotra Szembeka bohatera powstania listopadowego,
który brał udział w bitwie w pobliskiej Olszynie Grochowskiej w 1831 roku.



Plac, którego główną dominantą stał się kościół pod wezwaniem Najczystszej Serca Maryi.
Obiekt, który został wybudowany w technologii drewnianej w zaledwie 6 tygodni w 1924 roku. Budowa jego murowanego odpowiednika rozpoczęła się 6 czerwca 1934 roku, a więc blisko 100 lat po historycznej bitwie w pobliskiej Olszynie Grochowskiej. Kościół miał się stać **architektonicznym pomnikiem** upamiętniającym poległych tam żołnierzy. Budowę ukończono w 1941 roku, jednak kościół spłonął podczas powstania warszawskiego w czasie zajęcia Pragi przez wojska Armii Czerwonej. Ostatecznie gmach o żelbetowej konstrukcji inspirowanej gotykiem dokończono w 1946 roku.



Plac, który stała się jednym z ważniejszych i bardziej charakterystycznych placów przy ulicy Grochowskiej.
- ulicy powstałej w XIX wieku, której wzrost znaczenia jest obserwuje się już od lat 30 ubiegłego wieku. Wraz z placami: Szembeka i Rondo Wiatraczna są ważniejszym elementem krystalizującym miejskie przestrzenie publiczne w tym rejonie Warszawy.

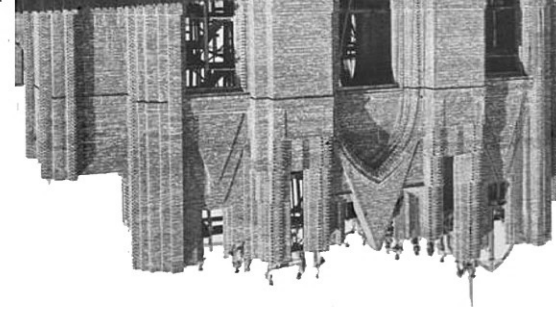


Plac od samego początku krystalizuje się jako przestrzeń złożona z dwóch części. Ograniczony od południa pierzeją ul. Grochowskiej oraz pierzeją ul. Chłopickiego od wschodu. Od strony zachodniej sąsiadujący najpierw z pojedynczymi, głównie drewnianymi domami, od połowy XX wieku zabudową czterokondygnacyjną murowaną. Od północy niezmiennie ograniczony fasadą kościoła. Po II wojnie światowej zabudowa ta zostanie wymieniona co szczególnie wpłynie na przestrzenne oddziaływanie budynku kościoła.



Piotr Szembek

N



kościół - pomnik
pod wezwaniem
Najczystszego Serca Maryi



ul. Grochowska

w latach 30. XX wieku
wzniesiono wokół
placu pierwsze
kamienice. W jednej
z nich (u zbiegu ulic
Grochowskiej i Placu
Szembeka) w 1937
Robert Złobkowski
otworzył pierwszy w
tej części Grochowa
punkt apteczny,
istniejący do dziś.





F

W

kolejnych latach plac Szembeka ugruntowuje swoją pozycję w śródmiejskiej tkance: coraz bardziej charakterystyczny staje się rozdział pomiędzy częścią funkcjonującą jako plac przy kościele oraz częścią placu oddzieloną ulicą Kordeckiego.

N

owe wartości kulturowe zagospodarowania.

Budynek kościoła wraz z przedpołem w postaci północnej części placu zostaje wpisany do rejestru zabytków. Relatywnie wartościowa, choć niewpisana do rejestru zabytków jest zabudowa tworząca wschodnią pierzeję placu z lat dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku. Przestrzeń wypełnia się nowymi mieszkańcami, gołębiami, dziwnymi stojakami na rowery, pojawia się to i owo, kosze, kontenery, banery, ogrodzenia, bariery, drzewa, samochody, czasem ludzie.

U

ływ czasu widać szczególnie w zmiękczeniu formy placu - w kontekście formalnym - poprzez czasowe nagromadzenia i chaos przestrzenny, jak i semantycznym - zmiękczenie spowodowane zakorzenieniem w świadomości mieszkańców. Przestrzeń ta funkcjonuje jako skwer miejski, w dużym stopniu pełni też funkcje komunikacyjne oraz funkcję usługową w postaci lokalizacji programu usługowego w przyziemiu pierzei. Jego układ przestrzenny został wyraźnie ugruntowany z zachowaniem podziału i osi widokowej. Układ kompozycyjny zieleni, zarówno niskiej jak i wysokiej, wydaje się jednak przypadkowy. Tak jak i przypadkowy zdaje się być zamysł formalny informacji wizualnej i chaos reklamowy. Również mała architektura, w tym oświetlenie placu, wydają się nie podkreślać jego atutów. Nadgryziony zębem czasu stan techniczny nawierzchni czy elementów takich jak ławki nie buduje obrazu pięknego placu. Jednak drzewa dają cień. Układ przestrzenny generuje rejony wykorzystywane przez mieszkańców do spędzania czasu. Plac jest przestrzenią oswojoną.





W

obliczu postępującej fali rewitalizacji obszaru warszawskiej Pragi wykrystalizowała się pierwsza koncepcja modernizacji placu, której idea została określona przez ambitne **tezy autorskie** zespołu projektowego. Opisane w postaci celów planowanych przekształceń rewitalizacyjnych przybrały graficzny wyraz zamierzeń projektowych.

- ochronę, zachowanie, wydobycie i wyeksponowanie wartościowych elementów istniejącego zagospodarowania placu i jego zabudowy (pierzeje, bryła kościoła, kompozycja układu etc.)

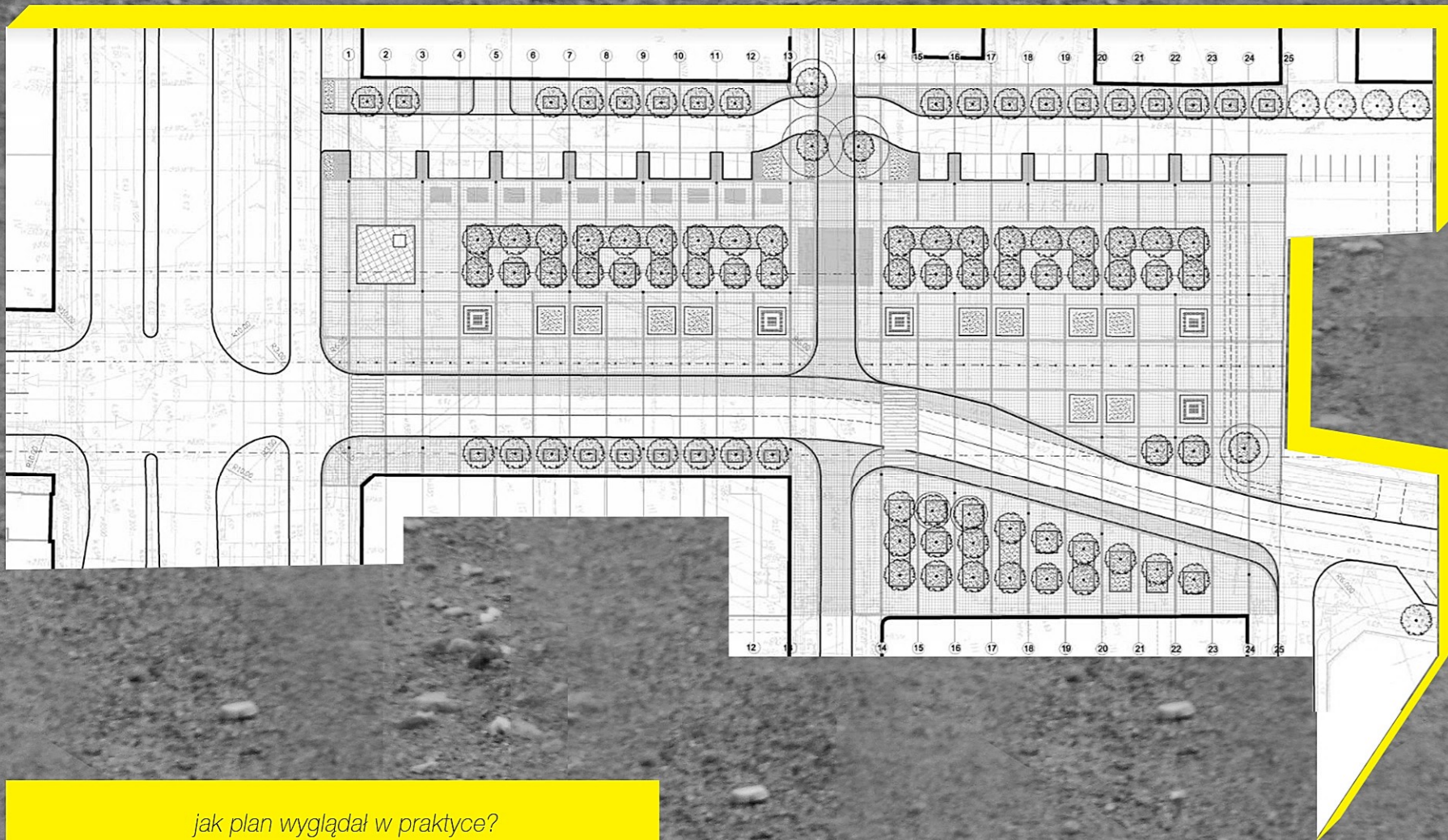
- poszerzenie możliwości jakościowej oferty w zakresie tzw. programu użytkowego

- wykształcenie aktywnych ciągów miejskich przestrzeni publicznych o walorach kulturowych, przestrzenno – estetycznych (kompozycja nowego zagospodarowania, detal, materiał), funkcjonalnych (poprzez lokalizację nowego programu użytkowego stałego i czasowego), i po części rekreacyjno – przyrodniczych (w formie skweru z zielenią wysoką i niską oraz mini-fontannami)

- podniesienie standardów: funkcjonalno - programowych, przestrzenno – estetycznych i technicznych użytkowania, umożliwiających aktywizację programową i socjoekonomiczną tego rejonu miasta (oraz pośrednio - podniesienie standardów życia społeczności lokalnej)

- przeprowadzenie działań porządkujących i estetyzujących zagospodarowanie poprzez: zastosowanie detalu urbanistyczno – architektonicznego (kompozycja nowego zagospodarowania, posadzka jej rysunek i użyty materiał, zieleń wysoka i niska – szpalery, żywopłoty, kwietniki, trawniki, wyposażenie uliczne-latarnie, oświetlenie niskie, ławki lub siedziska , lokalizacja akcentów architektoniczno – plastycznych jak pomniki, rzeźby, oczka wodne i fontanny, oraz porządkowanie komunikacji kołowej, pieszej, rowerowej i elementów informacyjno – plastycznych etc.)

- zatrzymanie postępującego procesu pauperyzacji rejonu, o pewnych wartościach kulturowych



jak plan wyglądał w praktyce?

W

latach 2011-2012 przeprowadzona została modernizacja placu.
W planach plac miał stać się wizytówką Pragi-Południe, prawdziwym miejskim salonem, odpowiadającą na potrzeby wszystkich jego interesariuszy oraz otoczenia.

P

lac przedzielony jest małą wąską uliczką i tworzy dwie części.
W północnej, tej bliżej kościoła, znajduje się teraz fontanna z podwójnym rzędem dysz wybijających bezpośrednio z poziomu nawierzchni z podświetlanymi punktami zlokalizowanymi w linii prostej. Z obu stron ta część placu zamknięta jest częściowo pierzeją, którą tworzą drewniane ławy z wysoko wyprofilowanymi oparciami. Przez obie części placu ciągnie się rząd ażurowych różowo-fioletowych latarni zawieszonych na białych metalowych stelażach, pod którymi ustawione są ławki, które stały się silnym akcentem wyznaczającym ramy dla placu.

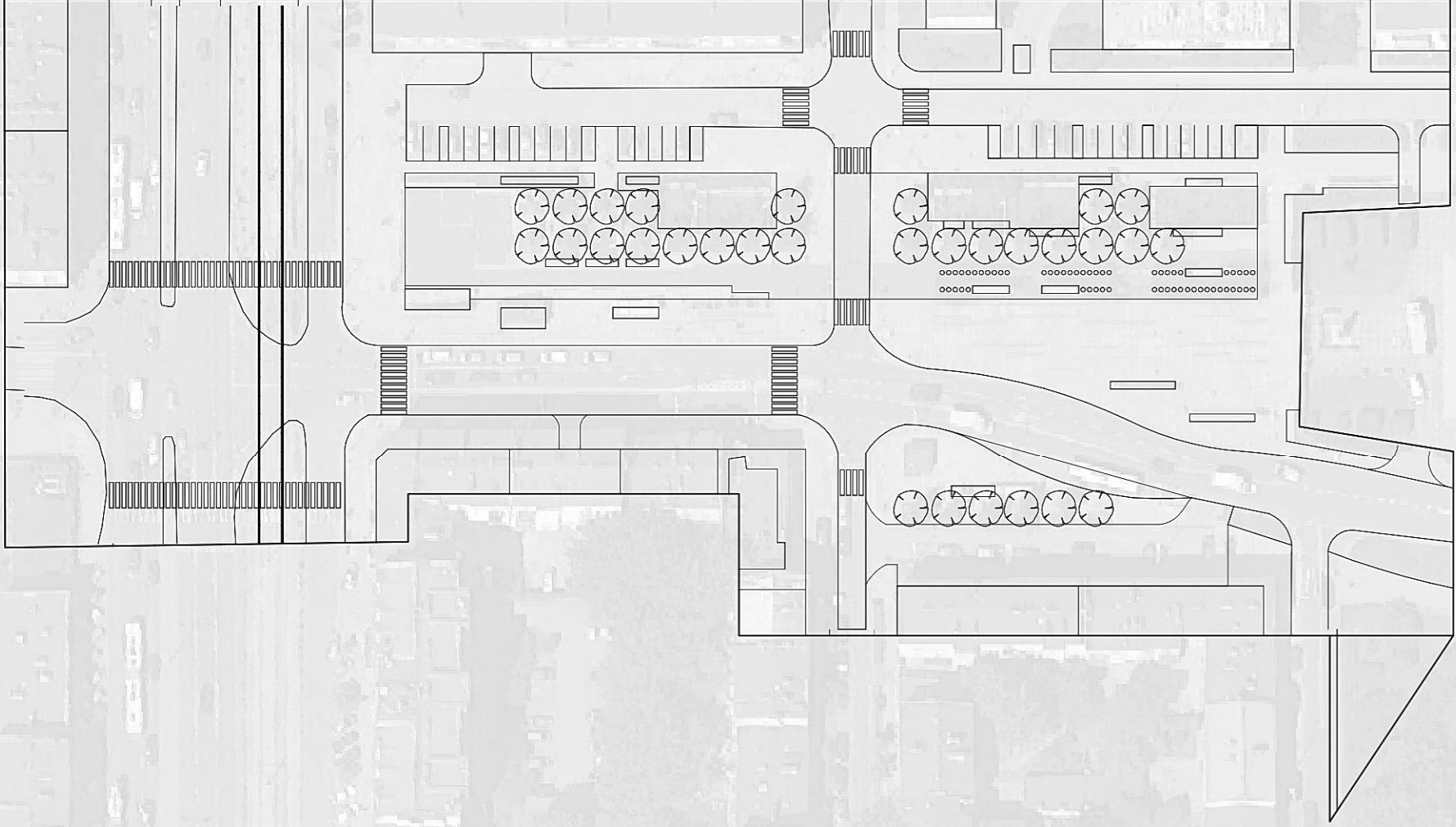
W

ramach przeprowadzonej modernizacji podkreślono oś kompozycyjną placu, którą wieńczy gmach kościoła. Zespół projektowy Plenerii sp.k. z o.o., wybrał na nasadzenia brzozy (*Bella utilis*), ponieważ ich regularna budowa koron i biel kory, współgra z wertykalnymi podziałami jasnej elewacji kościoła. W drugiej południowej części, znajdującej się bliżej ulicy Grochowskiej, która stanowi jedną z głównych arterii Grochowa, powstał punkt informacji kulturalnej. W tym miejsc, pod płytą placu utworzono miejski szałet.

Zamawiający: Urząd Dzielnicy Praga Południe m. st. Warszawy

Projekt: Pleneria sp. z o. o. sp. k. Architektura krajobrazu

Projekt koncepcji urbanistycznej: Plan & Projekt JSA Sp. z o. o.
dr arch. Jacek Szerszeń





P

roces rewitalizacji trwał dwa lata.

W 2010 roku wiceburmistrz Pragi-Południe, Marek Karpowicz, mówił „*Chcemy, żeby ten plac stał się jedną z wizytówek naszej dzielnicy, był miejscem spotkań i wypoczynku mieszkańców wśród zieleni. Tu mają się też odbywać uroczystości o charakterze patriotycznym*”⁴

Głosy niezadowolenia pojawiły się jeszcze zanim zakończono modernizację placu.

Wskazywano na niewielką ilość zieleni, zbyt wysokie koszty robót czy mały dostęp do informacji o prowadzonych działaniach. Z drugiej strony wskazywano na potrzebę adaptacji tego obszaru. Mimo niekorzystnych opinii, uroczyste otwarcie placu stało się wydarzeniem dla okolicznych mieszkańców, którzy później również korzystali z niego. Pojawiały się festyny, przedstawienia teatralne. Uroczyste otwarcie Placu nastąpiło 18 maja 2013 roku o godzinie 15.00. Prezydent m.st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz, Burmistrz Tomasz Kucharski oraz gość honorowy Prezydentowa Karolina Kaczorowska żona ostatniego Prezydenta II RP Ryszarda Kaczorowskiego odsłoniли tablicę poświęconą jego historii. Przy okazji postanowiono uhonorować osoby, które przyczyniły się do przebudowy Placu. Wręczono im pamiątkowe litografie przedstawiające Plac sprzed jego przebudowy. Wśród tych osób znalazły się: Prezydent m. st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz, Poseł na Sejm RP Marcin Kierwiński, Były wiceburmistrz Pragi-Południe Marek Karpowicz, Burmistrz Dzielnicy Białoleka Adam Grzegorzówka, Naczelnik Wydziału Infrastruktury Andrzej Wójcik, Główny specjalista Wydziału Infrastruktury Alicja Kruk, Dyrektor ZRIKD Wiktor Wojewódzki, Naczelnik ZRIKD Paweł Jenach, Dyrektor ZDM Grażyna Lendzion, Architekci dr. Inż. Jacek Szerszeń oraz Michał Kaczmarczyk, Prezes Stowarzyszenia Promocji Grochowa Tomasz Suski oraz gość honorowy Prezydentowa Karolina Kaczorowska. Plac został poświęcony przez proboszcza parafii Najczystszego Serca Maryi. Po części oficjalnej zaplanowano część artystyczną, w trakcie której mieszkańcy mogli zobaczyć pokaz musztry paradnej Drużyny z Batalionu Reprezentacyjnego Wojska Polskiego a także obejrzeć efektowny wystrzał z armaty w wykonaniu Bractwa Kurkowego⁵.

⁴ http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,95190,8733155,Nowy_plac_Szembeka_salone_m_Pragi__Zobacz_wizualizacje.html, dostęp 26.03.2019 r.

⁵ <https://www.pragapl.d.waw.pl>, dostęp 26.03.2019 r.



D

laczego zatem dziś wydaje się, że plac nie spełnia określonych mu funkcji?

Jan Gehl mówił, że jeśli stworzy się właściwe ramy dla „życia między budynkami”, to będzie ono znacznie ciekawsze niż jakakolwiek kombinacja betonowych form i efektów architektonicznych (Gehl, 2009). Innymi słowy ludzi przyciąga inna grupa ludzi. Aktywność jest atrakcyjna dla człowieka. Działania w obrębie placu Szembeka mają wymiar zarówno instytucjonalny (strategiczny) jak i oddolny (taktyczny). Nas interesuje przede wszystkim wzajemna relacja pomiędzy nimi oraz jej zmiany „przed” i „po” modernizacji.

CZĘŚĆ METODOLOGICZNA

Przeprowadzona w latach 2011-2012 rewitalizacja z założenia była przykładem podręcznikowego placu o powierzchni i ścianach budynków w odpowiednich proporcjach, z założenia mającego dobrze zdefiniowane granice architektoniczne i czytelną dominantę w postaci sylwetki modernistycznego kościoła. W tym wszystkim nie mogło zabraknąć specjalnie zaprojektowanego oświetlenia, mebli miejskich i fontanny. Pomimo tego Plac ten okazuje się być dziś przestrzenią martwą.

Dlatego w ramach niniejszego projektu postanowiono się przyjrzeć temu, jak zmieniały się kompetencje przestrzenne mieszkańców wobec zmian wprowadzonych w obrębie Placu Szembeka. Założono, że istniała pewna korelacja pomiędzy odgórnie narzuconą strategią planistyczną, a oddolnymi ludzkimi taktykami, które dekonstruują te założone zadania zaprojektowanej przestrzeni. Porównano to, jak te taktyki kształtowały się przed i po przebudowie placu, która nastąpiła w latach 2011-2012. Kiedy były one mocniej zaakcentowane, w jaki sposób się urzeczywistniały i wobec kogo były skierowane? Tak pomyślane badanie ujawniło dwie osie relacji: strategie vs taktyki oraz przed i po.

W wyniku przeprowadzonych badań można stwierdzić, że rzeczywiście rewitalizacja jest to punkt zwrotny wpływający na kategorie braku i obecności, sposoby używania placu, kierunki przejścia i typ użytkowników.

Zmienną, która bardzo wyraźnie wpływa na postrzeganie i korzystanie z placu jest czas. Czas rozumiany jako upływ czasu jaki minął od chwili oddania placu do użytku po rewitalizacji. Chodzi także o czas jaki ludzie przeznaczają na korzystanie z placu, jak i czas z jakim poruszają się po nim.

C

hociaż doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że metody jakościowe są metodami, które nie umożliwiają gromadzenia danych reprezentatywnych, a wielkość liczebności pomiarów oraz schematy doboru próby nie wpływają na zwiększenie wartości generalizacyjnej danych, to do tak rozrysowanego problemu dobraliśmy niemal klasyczne metody badawcze:

indywidualne wywiady pogłębione (IDI) oraz karty obserwacyjne White'a

Indywidualne wywiady pogłębione realizowano według przygotowanego wcześniej scenariusza. Proponowany w nim zestaw zagadnień nie był pomyślany jako sztywny zbiór pytań: scenariusz miał być przede wszystkim rodzajem wskazówki dla zespołu projektowego w zakresie możliwych kierunków poprowadzenia rozmowy. Wyszliśmy z założenia, że tak zaplanowane badanie jakościowe pozwoli na zatarcie granicy pomiędzy badanymi i badaczami, a jednocześnie da nam odpowiedź na ważne dla nas pytania oraz dostarczy wiedzy na temat motywów, aktów woli, ocen i deklarowanych postaw względem problemu badawczego. Jako punkt wyjścia przyjęliśmy analizę fotografii Placu „sprzed” i „po” rewitalizacji.

Indywidualne wywiady pogłębione przeprowadzono pomiędzy 1 a 19 kwietnia 2019 roku. Respondentów dobrano do wywiadów zgodnie z wcześniej założonymi kryteriami, tzn. interesowały nas osoby „przebywające na Placu Szembeka”. W całym procesie realizacji badania rekrutowaliśmy respondentów „z ulicy”, tzn. prosiliśmy o rozmowę osoby, które przebywały w różnych częściach Placu Szembeka, na lawkach, przy fontannach czy takie, które przez niego przechodziły, albo na chwilę się zatrzymywały. W związku z tym wywiady między sobą znacznie różniły się długością. Najkrótszy trwał 15 minut, a najdłuższy ok. 50 minut. Udało nam się przeprowadzić wywiady z 18 respondentami: 11 kobiet i 7 mężczyzn. Jeżeli chodzi o rozkład liczebny respondentów ze względu na ich wiek, to zdecydowaną większość z nich stanowiły osoby po 35 roku życia. Liczebność próby okazała się wystarczająca, bowiem już przy paru ostatnich rozmowach powtarzały się przekazywane nam informacje oraz nie pojawiały się nowe. Zatem przyjęliśmy, że możemy to uznać za podstawę do orzekania o stanie teoretycznego nasycenia.

W

W pierwszym etapie naszej analizy zebrany materiał poddaliśmy wstępnej selekcji. Zrobiliśmy to, aby dookreślić stopień wiarygodności otrzymanych danych oraz wyeliminować wewnętrzne sprzeczności. W kolejnym etapie dokonaliśmy redukcji i kategoryzacji materiału badawczego. W ramach tej czynności zauważyliśmy i wyodrębniliśmy pewne regularności, zakreśliliśmy pola problemowe oraz wyszczególniliśmy najczęściej pojawiające się pojęcia i określenia. Kategoryzacja posłużyła nam przede wszystkim do identyfikacji wzorów odpowiedzi występujących najczęściej. Tak przygotowany materiał stanowił dla nas bazę do dalszej, pogłębionej interpretacji stanowiącej podstawę formułowania reguł, pewnych prawidłowości zgodnie z ogólnym schematem przetwarzania danych jakościowych.

Elementy powtarzalne we wszystkich wywiadach (z różnymi odczuciami wobec nich) można zaszeregować w większe kategorie. I tak w obrębie kategorii, którą nazwaliśmy brak vs obecność wyróżniliśmy 6 elementów:

ZIELEŃ

FONTANNY

ŁAWKI

SAMOCODY

SMIECI

BAZAREK

Każda z osób w jakiś sposób odnosiła się do wspomnianych elementów. W kontekście czasowym rysowało się to na zasadzie opozycji „było” – „nie ma” lub „nie było” – „jest”. Zwłaszcza dla seniorów opozycja brak – obecność była bardzo emocjonalna. Dla nich plac przed przebudową był wypełniony znaczeniami symbolicznymi, wokół których tworzyły się więzi społeczne. Teraz odczuwają wyraźny brak dawnej lokalnej społeczności. Odwrotnie sytuację na placu odczuwają osoby młodsze. Dla nich dawniej przede wszystkim brakowało na placu porządku, który pojawił się dopiero po przeprowadzonej modernizacji.



INSTYTUT
BADAN
PRZESTRZENI
PUBLICZNEJ

Scenariusz wywiadu indywidualnego (IDI) w ramach projektu pn. Plac Szembeka - od miejsca do nie-miejsca?

UWAGA. Przedstawione w niniejszym scenariuszu pytania nie stanowią katalogu zamkniętego, gdyż ani nie wyczerpują wszystkich kwestii, jakie mogą zostać podjęte w trakcie realizacji IDI, ani też nie wszystkie muszą być zadane w trakcie prowadzenia konkretnego wywiadu. Stanowią one jedynie rodzaj wskazówek, dyspozycji do realizacji wywiadu, poprzez wskazanie zasadniczych zagadnień, które powinny stanowić zasadniczą oś IDI. W każdym realizowanym wywiadzie jedne zagadnienia mogą być pogłębiane, a inne traktowane bardziej powierzchownie - w zależności od wiedzy danego rozmówcy i jego chęci do dzielenia się swoimi przemyśleniami.

Na wstępie rozmowy należy zaznaczyć, że wywiad jest realizowany w ramach projektu pt. Plac Szembeka - od miejsca do nie-miejsca?, realizowanego w ramach studiów podyplomowych Studia Miejskie. Miasta i Metropolie. Rozmówca zostanie poproszony o wyrażenie zgody na ewentualne rejestrowanie przebiegu wywiadu na nośniku cyfrowym. Dane będą przetwarzane w postaci transkrypcji

Wprowadzenie i aranżacja wywiadu	<ol style="list-style-type: none"> 1. Przedstawienie się moderatora 2. Przedstawienie projektu i krótkie omówienie celów badania 3. Prośba o możliwość nagrania wywiadu i informacja o poufności
Charakterystyka rozmówcy	<ol style="list-style-type: none"> 1. Czy Pan/Pani mieszka w okolicy? Od kiedy? 2. Czy studiuje Pan/Pani czy pracuje? 3. W jakim Pan/Pani jest wieku? 4. Jak często Pan/Pani bywa na Placu? 5. Czy wie Pan/Pani jak wyglądał Plac przed rewitalizacją/wcześniej?
Znajomość Placu i jego historii	<ol style="list-style-type: none"> 1. Jakie jest Pana/Pani pierwsze skojarzenie z wyrażeniem „plac”? 2. Kiedy mówię Plac Szembeka, Pan/Pani myśli o...? Dlaczego? 3. Czy słyszał Pan/Pani o historii Placu? (np. kim był Szembek?)
Odczucia względem Placu	<ol style="list-style-type: none"> 1. Co Pan/Pani czuje kiedy myśli o placu? Które z tych odczuć są dla Pana/Pani najważniejsze? 2. Jak się Pan/Pani czuje w tej przestrzeni, na której się znajdujemy? 3. Czy jest coś co się Panu podoba na Placu? Dlaczego? Co najbardziej? 4. Czy jest coś co się Panu/Pani tutaj nie podoba? Dlaczego? 5. Czy uważa Pan/Pani, że czegoś na nim brakuje?
Plac – miejsce spotkań czy odpoczynku?	<ol style="list-style-type: none"> 1. Co najczęściej Pan/Pani robi na Placu? 2. W jakie dni najczęściej Pan/Pani tu bywa? 3. Czy Plac jest dobrym miejscem do spędzania wolnego czasu? 4. Kogo można spotkać na Placu? 5. Do czego Pana/Pani znajomi „używają” Placu? Co najczęściej na nim robią?
Plac „przed” i „po” rewitalizacji (UWAGA: blok pytań tylko dla respondentów, którzy na początku odpowiedzieli na pytanie o to czy znają Plac sprzed rewitalizacji)	<ol style="list-style-type: none"> 1. Jakie wspomnienia o Placu sprzed rewitalizacji towarzyszą Panu/Pani w tej chwili? 2. Którą wersję uważa Pan/Pani za lepszą/ladniejszą/bardziej funkcjonalną? Tę sprzed rewitalizacji, czy tę obecną? 3. Czy ktoś rozmawiał z Panem/Panią o przebudowie Placu? Coś konsultował? Czy wyjaśniał zmiany jakie się tutaj pojawiają?
Zakończenie	Dziękuję za udział w badaniu!!

Kartoteka moderacji

Data wywiadu	Nazwisko i imię moderatora
Godzina rozpoczęcia badania	Godzina zakończenia badania
Miejsce wywiadu	Czas badania
Miejsce wywiadu	Numer wywiadu
	Status zatrudnienia respondenta
Dodatkowe informacje/ uwagi	



PLAC SZEMBEKA OD MIEJSCA DO NIE-MIEJSCA?





Zieleń była motywem dominującym w każdym wywiadzie. Zieleń przed rewitalizacją była ważnym elementem placu, teraz wyraźnie podkreślany jest jej brak. Mianem zieleni określane były drzewa, trawy, ale także klomby z kwiatami. Rozróżnienie zieleni determinuje funkcje jakie miałyby spełniać. Drzewa powinny dawać cień. Trawy i kwiaty miałyby stać się swoistym kontrapunktem w przestrzeni, który niwelowałby monotonię placu. Zdaniem każdej osoby jest jej na placu zdecydowanie za mało.

Ta, która na placu obecnie się znajduje nie spełnia oczekiwań użytkowników placu. Starsze osoby wskazują na brak drzew, ale przede wszystkim podkreślają sposób ich zniknięcia (tj. wycinkę podczas prac rewitalizacyjnych). Likwidację dawnej zieleni określają pojęciami szoku i zaskoczenia decyzją władz, której nikt z nimi nie omówił, ani nie wyjaśnił jej znaczenia.

W konsekwencji przeprowadzonych prac rozmówcy wyraźnie akcentują problem nadmiernego naświetlenia i w związku z tym trudności z dłuższym przesiadywaniem na placu, zwłaszcza latem. Nawierzchnia terenu nagrzewa się wówczas, a na placu brakuje cienia, w którym można by się ukryć.

Ponadto seniorzy opowiadali o różnych ptakach, które kiedyś można było usłyszeć w koronach drzew. Obecnie drzewa jakie zasadzono na placu nie są wystarczające by dawać cień, ani nie wpisują się w pozytywny odbiór placu. Klomby z kwiatami jakie kiedyś znajdowały się przed okolicznymi domami były zdaniem seniorów pielęgnowane wspólnie przez mieszkańców, dzięki czemu tworzyły się więzi. Poza tym biel użyta na placu powoduje, że trudno patrzy się na plac, ponieważ promienie słoneczne utrudniają widoczność. Osoby młodsze mówiące o niewystarczającej ilości zieleni także wskazują na jej użytkową wartość. To oni również podkreślali wartość jaką zieleń wprowadziłaby na plac.

Fontanny, które pojawiły się na placu po jego rewitalizacji są dla użytkowników placu zadowalającym rozwiązaniem. Woda daje minimalną ochłodę latem i ułatwia przebywanie na placu. Są także miejscem zabawy dzieci, które przebiegają między nimi. Latem to na ławkach w ich bezpośrednim otoczeniu skupiają się ludzie przesiadujący na placu. Jednak mimo tego, że uznane są za zaletę przestrzeni, sposób ich utrzymania nie jest satysfakcjonujący, zwłaszcza dla matek, które nie są przekonane o czystości wody. Seniorzy z kolei, choć doceniają fontanny jako element wyposażenia placu, nie rozumieją formy przyjętego rozwiązania. Pojęcie fontanna kojarzy im się z bardziej klasycznymi przykładami. Spełniają one zatem zdecydowanie funkcję użytkową, ale mniej estetyczną.

- wie pani co, to jest skandal co się stało. Wycięli tyle pięknych i zdrowych drzew. Nikt nikogo o nic nie pytał. Wycięli i tyle. Co to komu przeszkadzało? Przecież można je było zostawić, prawda? Wycięli wszystko. Mi się chciało proszę pani płakać.

- konsultacje? Jakie konsultacje? W urzędzie przybili pieczętkę i tyle. Dogadali się...przyszli i powycinali. Nikt na nas nie patrzył.

- przeczytałam o konsultacjach długo po fakcie. Podobno się odbyły. Niestety do mnie ta informacja na czas nie dotarła. Nie miałam okazji się wypowiedzieć.

- tu się nie da. Jak to dlaczego? A teraz pani nie jest ciepło? A to dopiero kwiecień. Tu świeci prosto w głowę, żadnych drzew. Od betonu ten gorąc idzie też. Jeszcze wieczorem można wytrzymać, ale w dzień się nie da. Dzieci to się w wodzie schłodzą, a my?

- udało im się z tą wodą. Dzieci się tąpają w tym, ale starszy to nie pójdzie przecież. Chłodniej przy tym jest trochę. A czy to mi się podoba? Sam nie wiem. Mogliby zrobić jakiś zbiornik z tryskającą wodą. Taki ładny...a to jest tylko woda tryskająca z betonu.





K

L

awki, a w zasadzie ich forma, jest zdaniem badanych rozwiązaniem nietrafionym. Kojarzone z tętniami, nie spełniają oczekiwań użytkowników, którzy wskazują na stopień ich zniszczenia.

Zdaniem młodszych osób jest ich za mało. Ma to związek z zawłaszczaniem przestrzeni przez lokalsów i bezdomnych, obok których nikt nie chce siadać ze względu na sposób wypowiedzi, zachowanie oraz zapachy. Zwłaszcza latem stanowi to duży problem. Według seniorów są po prostu mało wygodne i wyeksponowane w słońcu. Ich układ utrudnia także swobodną rozmowę między ludźmi. Ustawione w długich rzędach wymuszają indywidualne zachowania. Zlokalizowane są wyłącznie wzdłuż granic placu co wpływa na sposób ich użytkowania. Ławki od strony ulicy Chłopickiego są zdecydowanie mniej wykorzystywane ponieważ znajdują się w bezpośredniej relacji z tą ulicą. Hałas dobiegający z ulicy uniemożliwia swobodną rozmowę w tym miejscu. Młodsze osoby wskazały także na design ławek, którego nie rozumieją. Ich zdaniem w kontekście placu i jego otoczenia zastosowana forma ławek nie sprawdza się.

S

amochody są elementem, który pojawił się w momencie określania granic placu, zwłaszcza u osób starszych, które wcześniej ich nie zauważały. Co więcej pojawianie się aut pod oknami (zwłaszcza wieczorami) wiąże one z nielegalnymi działaniami, co wprowadza poczucie zagrożenia. Przed modernizacją auta nie były parkowane wokół placu. Po jej zakończeniu zostały wytyczone miejsca parkingowe wokół terenu. Według starszych ulica biegnąca w poprzek placu wprowadziła auta w jego granice i utrudniła poruszanie się. Zdaniem młodszych osób przebudowa placu i wytyczenie miejsc parkingowych uporządkowały kwestie parkowania, dzięki czemu samochody nie pojawiają się w obrębie placu.

- ja tylko tędy przechodzę. Nie mam czasu siadać. Może jak przejdę na emeryturę to wtedy (śmiech!). Ale reaguję na tych co tam ich widać. Dzwonię na Policję, bo oni tu piją i sikają. Latem nie można wytrzymać, tak śmierdzi. Mało ludzi tu siedzi jak ich jest czasem dwudziestu i tylko przeklinają. Mi też ubliżają jak obok nich przechodzę.

- one są już zniszczone. Były takie już po roku praktycznie... być może chcieli zaoszczędzić na materiałach i są tego efekty.

- niech pani zobaczy jak te ławki ustawili. Ja teraz siedzę tyłem do zieleni, a przodem do betonu, ulicy i samochodów.



Poczucie bezpieczeństwa na placu jest pojęciem bardzo subiektywnym i związanym z przeżyтыми doświadczeniami. Niemniej w rozmowach widać wyraźny podział na osoby, którym brakuje poczucia bezpieczeństwa oraz te, które czują się bezpiecznie lub też nie czują się szczególnie zagrożone w granicach placu. I w tym kontekście każda z pytanych kobiet wskazywała na małą częstotliwość pojawiania się w okolicy placu służb mundurowych, a których to obecność wzmocniłaby poczucie bezpieczeństwa. Osoby starsze mówiły, że przed rewitalizacją w obrębie placu pojawiała się więcej znajomych, sąsiadów, gdzie wszyscy się znali. Natomiast teraz pojawiają się osoby podejrzane.

Śmieci pojawiły się jako uzupełnienie opowieści o przebywających na placu „lokalsach” i bezdomnych. Zdaniem badanych śmieci to działanie tych dwóch grup, a powoduje to, że plac może być odbierany jako zaśmiecony. My osobiście nie zauważyliśmy śmieci, a w zasadzie tylko jedną puszkę po napoju, którą podniosło dziecko i wrzuciło do kosza. Ciekawym uzupełnieniem tego kodu jest stwierdzenie jednej z rozmówczyń, która powiedziała, że kosze zlokalizowane na placu nie wyglądają jak typowe kosze i sama czasami obserwuje ludzi, którzy chcąc coś wyrzucić rozglądają się po placu w poszukiwaniu kosza na śmieci. Co więcej jej zdaniem otwory są wykonane pod kątem, który utrudnia wrzucanie do niego śmieci.

Ostatnim kodem w tej kategorii, który także wpływa poniekąd na kolejną, jest bazar. To określenie dawnego bazaru zlokalizowanego po drugiej stronie ulicy Grochowskiej. Dziś w jego miejscu zbudowane zostało centrum handlowe. Stanowi punkt charakterystyczny dla placu (mimo jego zdecydowanej odrębności wobec samego placu). Kiedyś obejmował teren dzisiejszej galerii, dziś dotyczy niewielkiej przestrzeni obok nowego budynku. Jest często miejscem docelowym, do którego ludzie dostają się przecinając plac. Starsze osoby wskazywały na jego duże znaczenie więziotwórcze, gdzie prawie wszyscy się znali i niemal każdy kupujący miał „swoją” dostawcę. Dziś brakuje im tego miejsca. Niemniej pojęcie bazaru jest nadal stosowane dla określenia nowego, mniejszego targu jak również samej galerii handlowej. Przez młodszych wartościowano dodatkowo pojawienie się nowych możliwości.

- przed przebudową placu spędzałam tu z sąsiadkami i sąsiadami dużo czasu. Na ławkach siedziały też mamy z dziećmi...oj tak bardzo dużo dzieci tu się bawiło. Same znajome twarze. Oczywiście byli też tacy, którzy popijali piwko, ale robili to kulturalnie. Nie byli uciążliwi. Teraz unikam tego miejsca. No nie tylko dlatego, że nie jest już tak miło, ale ja wolę pojechać do parku. Teraz to miejsce okupuje towarzystwo nadużywające alkoholu i bezdomni. Piją, krzyczą, zaczepiają ludzi. A Policja i Straż Miejska nic z tym nie robi.

- nie ma tutaj służb, które by zrobiły porządek. Kiedyś faktycznie było tu czystiej i spokojniej jak teraz. Chociaż chyba ta zieleń powodowała, że było tutaj ładniej. Sporo ludzi siedziało. Kto? Starsi ludzie i też panie z wózkami. W cieniu sobie siedziały. Rozmawiały. Wieczorami czasem młodzież i panowie za dużo piwka pili, ale do wieczora było spokojnie. Taki niepisany podział (śmiech!)



The background of the page is a detailed architectural site plan. It shows various building footprints, courtyards, and street layouts in a light grey line-art style. The plan is centered around a large, irregularly shaped area that is highlighted with a white background, serving as the primary focus for the text.

S

posoby używania placu, a więc siedzenie, jedzenie, rozmowa, przejście, spacerowanie i ścieżki są wynikiem zastosowanych przez architekta strategii oraz wypracowanych przez użytkowników placu taktyk.

Na podstawie obserwacji z wykorzystaniem kart obserwacyjnych można stwierdzić, że plac przypomina bardziej przestrzeń tranzytową niż miejsce wyposażone w znaczenia. Dla 15 kwietnia aż 62% osób jakie pojawiły się na placu w ciągu jednej godziny (liczba totalna wynosi 132 osoby) przeszły przez niego bez zatrzymania się. Dla 16 kwietnia odsetek takich osób wynosi 56%. W kolejnych dniach sytuacja wyglądała bardzo podobnie, tj. zdecydowaną większość w trakcie naszych obserwacji stanowiły osoby przechodzące przez plac. Co ciekawe przejście przez plac, a więc wykorzystanie go jako ciągu komunikacyjnego, następowało zwykle w dwóch formach. Pierwsza z nich to przejście środkiem placu, między fontannami a ławkami od strony ulicy Chłopickiego. Drugim sposobem było przejście wzdłuż ulicy Chłopickiego, między ławkami a krawędzią ulicy, gdzie znajduje się chodnik. Osoby odpoczywające na placu to np. kolejno 11% (15.04) i 17% (16.04). Były to osoby starsze, lokalsi oraz matki z dziećmi. Jednocześnie czas spędzony na ławce przedstawia inną kolejność: lokalsi, seniorzy, matki z dziećmi. Zauważyliśmy, że lokalsi wybierają ławki w części placu od ulicy Grochowskiej lub te bliżej kościoła od strony ulicy Sztuki. Ławki najbliższe kościoła od ulicy Sztuki najczęściej były zajmowane przez seniorów. Matki z dziećmi zajmowały wolne miejsca na ławkach. Zdecydowanie rzadziej były wykorzystywane ławki od ulicy Chłopickiego, co może być związane z bliskością ulicy, oddaleniem od fontann oraz drzew. Spacerowanie po placu, choć nie zawsze związane z rozmową, odbywało się zwykle wzdłuż ulicy Sztuki, między rzędem ławek a fontanną. I po pierwszych kilkunastu minutach obserwacji było najbardziej oczywistym rozróżnieniem tych dwóch kodów. Ewentualnie niektóre matki przesuwają się na środek placu by dzieci mogły podbiegać do wody. Zaledwie 6 osób (tylko 15.04) skorzystało z przestrzeni placu jako miejsca do jedzenia. I tylko 6 dzieci między 4 a 12 rokiem życia bawiła się na placu biegając przy fontannach lub jeżdżąc rowerkami. Zdecydowanie częściej pojawiały się na placu matki z wózkami.

N

a podstawie rozmów można wnioskować, że przed rewitalizacją z placu korzystano głównie w celu przesiadywania na nim w dłuższych odstępach czasu. Na placu gromadzili się wtedy okoliczni mieszkańcy wychodzący na krótki spacer, który kończył się na placu. Znajdująca się kiedyś na placu zieleń pozwalała na dłuższe spędzanie tam czasu.

Obecnie na placu w ciągu dnia pojawia nawet kilkaset osób. Jednakże dominującym sposobem jej użytkowania jest przejście przez niego, przy czym zróżnicowane są tempa różnych osób. Część placu położona pomiędzy ulicami: Sztuki, Kordeckiego i Chłopickiego, a zamknięta bramą kościoła jest wykorzystywana przez lokalsów, seniorów, ale przede wszystkim przez matki (lub rodziny) z dziećmi. Nawierzchnia jaką zastosowano tutaj jest równa, co pozwala dzieciom jeździć na rolkach i rowerach. To tutaj zamontowano fontanny, w pobliżu których chętnie bawią się dzieci. Dają one także minimalny stopień ochłodzenia w czasie lata. Niemniej te same osoby mówiły, że latem nawet woda nie jest wystarczająca by na placu spędzić więcej czasu. W związku z czym w okresie wiosennym i jesiennym ich pobyt na terenie placu zamyka się w kilkunastu minutach, maksymalnie połowie godziny. Latem jest jeszcze krótszy. Wówczas by skorzystać z placu i móc na nim posiedzieć dłużej matki z dziećmi pojawiają się tam około godziny 17.00. Nawierzchnia zastosowana na placu (zwłaszcza w jego części od ulicy Grochowskiej) wymaga szczególnej uwagi w korzystaniu z placu. Zastosowane tam zróżnicowania wysokości utrudniają sprawne poruszanie się po nim. Problemy z tym mają zwłaszcza osoby starsze, które plac przecinają zdecydowanie najwolniej ze wszystkich zauważonych osób na terenie. Niemniej niezależnie od wieku użytkowników, po terenie od strony ulicy Grochowskiej ludzie poruszają się wykorzystując do tego jego środkową część. Tam nawierzchnia jest równa i lekko opada w kierunku ulicy prowadząc do przejścia dla pieszych. Zauważyliśmy także, że ludzie którzy kierują się w stronę ulicy Plac Szembeka (przedłużenia ulicy Chłopickiego) omijają Punkt Informacji Kulturalnej i skręcają do przejścia dla pieszych dopiero za nim lub też całkowicie omijają środek tej części placu i przechodzą przez chodnik przed przystankiem autobusowym. Wynika to także z zastosowanych wzdłuż tej krawędzi palcu ławek, których siedziska znajdują się na wysokości nawierzchni placu. Znajdują się tam także spadki sięgające około 10 cm.



P

rzecinająca plac ulica Kordeckiego dzieli go na dwie niemal odrębne części.

Dzieli go nie tylko wizualnie, ale także użytkowo. Pomiedzy dwoma częściami bardzo wyraźna jest także gradacja hałasu, której największe natężenie znajduje się przy ulicy Grochowskiej, następnie przy ulicy Chłopickiego. W pobliżu obu tych ulic postawiono ławki, z których korzysta niewiele osób. Być może zatem należałoby umieścić ich więcej od strony ulicy Sztuki, która stała się drogą osiedlową, gdzie natężenie ruchu, a co za tym idzie generowany hałas są niskie. O ile w pierwszej części (przed kościołem) z placu korzystają lokalsi, seniorzy i rodzice z dziećmi; o tyle w drugiej jego części spotkać można głównie lokalsów i pojedyncze przechodzące osoby. Co więcej kierujący się w stronę ulicy Grochowskiej bardzo często omijali tą część placu i przechodzili wzdłuż niego, korzystając z chodnika, którego wysokość jest taka jak pierwszej części placu. Na pierwszej części placu odbywało się także zdecydowanie więcej aktywności, a użytkownicy dłużej tam przebywali. Wprowadzenie fontann urozmaiciło przestrzeń. Niemniej w okresie wiosennym kiedy są uruchamiane po raz pierwszy piesi muszą uważać by pamiętać o ich ominięciu. Są one miejscem zabawy dla dzieci, a niektórzy nawet myją w nich owoce. Kosze na śmieci są zaprojektowane tak by wtapiać się w otoczenie. To jednak powoduje, że trzeba się ich doszukiwać na placu. Ponadto kąt nachylenia otworu jest nieporęczny dla użytkowników i niemalże trzeba się schylić żeby wyrzucić śmieci. Różnice w wysokości nawierzchni w drugiej części placu zdecydowanie utrudniają poruszanie się po nim. Siedziska ławek zlokalizowane na wysokości poziomu placu sprawiają, że niektórzy po nich przechodzą nie zauważając ich. Przejście do Punktu Informacji Kulturalnej wymaga zejścia z placu na poziom ulicy, a zatem pokonania około 50 cm, przy braku dodatkowego schodka oraz wejścia po jednym schodku położonym przy drzwiach do punktu. Z obserwacji i rozmowy wynika, że zdecydowanie częściej ludzie korzystają z otwieranego okienka budynku, zlokalizowanego od strony ulicy Plac Szembeka. Całość dopełnia brak odrębnego oświetlenia placu. Stojąca przy ulicy Kordeckiego jedna latarnia nie jest wystarczającym źródłem światła dla tak dużej powierzchni. Zastosowane lampy, mimo pozytywnie określonej funkcji estetyzującej plac, nie spełniają funkcji użytkowej. Wydaje się więc, że plac przestał być intuicyjny w sensie funkcjonalnym. Nowe elementy placu (wszystkie meble miejskie) mimo swojej widzialności (czyli stopnia zauważania ich przez ludzi) nie są do końca oczywiste dla użytkowników. Pomimo tego, że ludzie korzystają z placu w ramach określonej im strategii, wybierają ścieżki najbardziej oczywiste i łatwe. Urozmaicenia terenu wprowadzające dynamikę są przez nich omijane.

Zaprojektowany z myślą o pełnieniu funkcji salonu miejskiego, stał się przestrzenią wypadkową. Dla różnych grup użytkowników generuje inne znaczenia. Dla młodszych jest przede wszystkim punktem startowym, miejscem zbiórki. Jest korytarzem, po którym poruszają się w drodze „do”. Dla starszych stał się jedynym najbliższym miejscem, które pozwala im odpocząć. Nie mniej plac jest dla jego użytkowników dominantą w okolicy. Jego historia, modernizacja i obecny wygląd budzą niemal skrajne emocje.

Kierunki przejścia według nas najbardziej określają taktyzowanie strategii. Określenie tego co znajduje się za placem, gdzie są przejścia dla pieszych, inne parki i sklepy determinuje sposób w jaki użytkownicy placu poruszają się w jego obrębie. Na 132 osoby (15.04) i 129 osób (16.04) jakie pojawiły się na placu w ciągu jednej godziny, rozkład kierunków przejścia jest zrównoważony. W podobnych proporcjach ludzie kierowali się w stronę ulicy Grochowskiej jak i ulicy Osowskiej. Co ciekawe osoby idące w kierunku ulicy Grochowskiej, zarówno środkiem placu jak i chodnikiem od strony ulicy Chłopickiego, na wysokości ulicy Kordeckiego skręcali w lewo korzystając z chodnika. Prawdopodobnie jest to wynikiem dużych różnic w wysokości nawierzchni zastosowanych w drugiej części placu. Różnice w wysokościach, spadki i schodki utrudniają sprawne poruszanie się po placu. Szczególnie matki z wózkami korzystały z chodnika, omijając część placu. Także seniorzy mają pewne trudności z pokonaniem tej części. Z obserwacji wynika również, że przejścia dla pieszych są niewystarczające. Zauważyliśmy, że wiele osób przechodząc przez ulicę Chłopickiego, by dostać się na plac przecina ją na wysokości ławek przy kościele. Około 50 m dalej znajduje się przejście. W taki sposób nie przechodziły wyłącznie osoby starsze oraz matki z wózkami. Natomiast zaobserwowaliśmy każdą pozostałą grupę wiekową, która korzysta z takiego rozwiązania. Zaledwie 4 osoby, które idąc wzdłuż ulicy Sztuki w kierunku Grochowskiej, ominęły część placu przed kościołem i weszły w jego obręb dopiero na wysokości ulicy Kordeckiego. Kilka starszych osób z wózkami na zakupy kierowało się w stronę ulicy Grochowskiej, być może udając się na często wspomniany bazar. Inne okoliczne parki, wspomniane w rozmowach, znajdują się w odległości około 10 minut od placu. By tam dotrzeć rozmówczynie wybierają przejście przy ulicy Kordeckiego lub całkowicie omijają plac kierując się w stronę ulicy Chłopickiego od przejścia przez ulicę Grochowską. Seniorzy podkreślali konieczność przecięcia placu na wysokości ulicy Kordeckiego by dostać się do sklepów, ponieważ obecnie ich zdaniem w bezpośrednim otoczeniu placu (a więc według nich do ulicy Chłopickiego) nie ma sklepów spożywczych. Są więc zmuszeni do pokonania dalszej trasy.

Typ użytkowników również zmienił się na przestrzeni lat i w wyniku rewitalizacji.

Seniorzy, matki, rodziny, bezdomni i lokalsi to grupy, które korzystają z placu. Silnie zróżnicowany pozostaje także sposób korzystania przez nich z przestrzeni. Największą grupę (powyżej 60% każdego dnia) stanowią osoby w wieku 34-50+, z czego większość to ludzie w wieku powyżej 50 lat. Najmniej z kolei na placu pojawia się dzieci i młodzieży w wieku 12-18 (choć warto zaznaczyć, że badania były prowadzone w ciągu dnia szkolnego co mogło znacznie wpłynąć na wynik). Jednakże na podobny układ wskazywały rozmówczynie. Z obserwacji wynika, że na placu zdecydowanie pojawiają się pojedyncze osoby, w tym matki z wózkami. Z kolei z rozmów wynika, że w weekendy na plac przychodzą rodziny dziećmi, jednak nie spędzają tu dużo czasu. Wydaje się zatem, że z placu korzystają głównie osoby starsze i lokalsi. O ile ci drudzy są tam z wyboru, o tyle pierwsi zdają się być „więźniami” placu. Ich kondycja fizyczna utrudnia im często poruszanie się i dalsze spacery. Plac w pobliżu ich domu staje się więc głównym miejscem spędzania przez nich czasu. Mimo wad i niezadowolonych z zastosowanych rozwiązań, korzystają z placu niemal każdego dnia. Z kolei lokalsi potrafią spędzić na placu nawet kilka godzin, faktycznie dominując wówczas w przestrzeni. Ich donośne głosy, żarty i przekleństwa często odstraszały inne osoby korzystające z placu, które odsuwają się wtedy od nich.

Ciekawy jest także sposób odbierania placu przez osoby z różnych grup wiekowych, który układa się w zasadę odwrotności. Tam gdzie seniorzy widzą brak, młodzi użytkownicy placu dostrzegają jego zalety. Wydaje się, że największym problemem dla seniorów był fakt samego wprowadzenia zmian w zastany układ. Starsi użytkownicy placu byli także emocjonalnie silnie związani z tym terenem, gdzie wszyscy się znali, a sama przestrzeń traktowana jako własność lokalnej wspólnoty. Osią narracji jest zmiana, rozumiana jako kategoria negatywna, wprowadzająca zamieszanie i chaos oraz zmienna czasu. W swoich opowieściach wyraźnie dzielą historię placu na „dobrą przeszłość” (co stanowi pewne idealizowanie przeszłości) oraz „złą teraźniejszość”. Punktem zwrotnym dla takiego podziału jest rewitalizacja placu, której nikt im nie wyjaśnił, mimo wskazania, że informację o planowanej budowie widzieli. Byli wręcz zszokowani rezultatem prowadzonych prac. Co ciekawe granice placu są przez nich przesunięte pod teren okolicznych domów.

"Gdy mowa o człowieku i przestrzeni, wydaje się, jakby człowiek stał po jednej, a przestrzeń po drugiej stronie. Jednakże przestrzeń nie stoi naprzeciw człowieka. Nie jest ani zewnętrznym przedmiotem, ani wewnętrznym przeżyciem. Nie jest bowiem tak, że są ludzie, a poza tym przestrzeń"

(Heidegger, 1977: 328-329)

O

soby młodsze wydają się nie mieć tak silnych związków z placem, co może wynikać z czasu od jakiego mieszkają lub pracują w jego pobliżu. Nie pamiętają lub nie wiedzą jak wyglądał plac przed przebudową. Ewentualnie wiedzą to z opowieści innych. Mieliśmy wrażenie jakby plac był dla nich jedynie elementem wyposażenia przestrzeni, z której korzystają, na trasie ich codziennej komunikacji. Mają do niej prawo i są tego bardzo świadomi, ale nie czują się z nią związani emocjonalnie. W ich opowieściach brak wyraźnego podziału na „dobrą przeszłość” i „złą teraźniejszość”. Ich narrację można określić jako podział na „złą przeszłość” i „lepszą teraźniejszość”, w której należałoby wprowadzić ulepszenia. Teraźniejszość dzielili z kolei na poszczególne pory roku, podczas których plac jest przez nich inaczej odbierany. Wiosną i latem największym utrudnieniem jest duże nasłonecznienie i wysoka temperatura związana z nagrzewaniem się nawierzchni oraz pojawienie się w obrębie placu bezdomnych i lokalsów, którzy anektują przestrzeń (smród, zajęcie przez nich ławek w pobliżu fontann). O placu opowiadali w kategoriach funkcji jakie spełnia lub nie oraz elementach jakie zawiera (wraz z określeniem stopnia ich przydatności i ich rozumienia). Wskazują na funkcje społeczne placu, ale jedynie w kontekście seniorów. Sami jako rodzice do odpoczynku korzystają z innych miejsc w okolicy. Dostrzegają wady placu, ale potrafią wskazać także jego zalety. Nie ma dla nich znaczenia jak plac wyglądał wcześniej. Przyjmują to, co jest teraz i pytają o zastosowane rozwiązania, których nie rozumieją. Wskazują także na szerszy kontekst placu, jako węzła komunikacyjnego (przestrzeni tranzytowej).

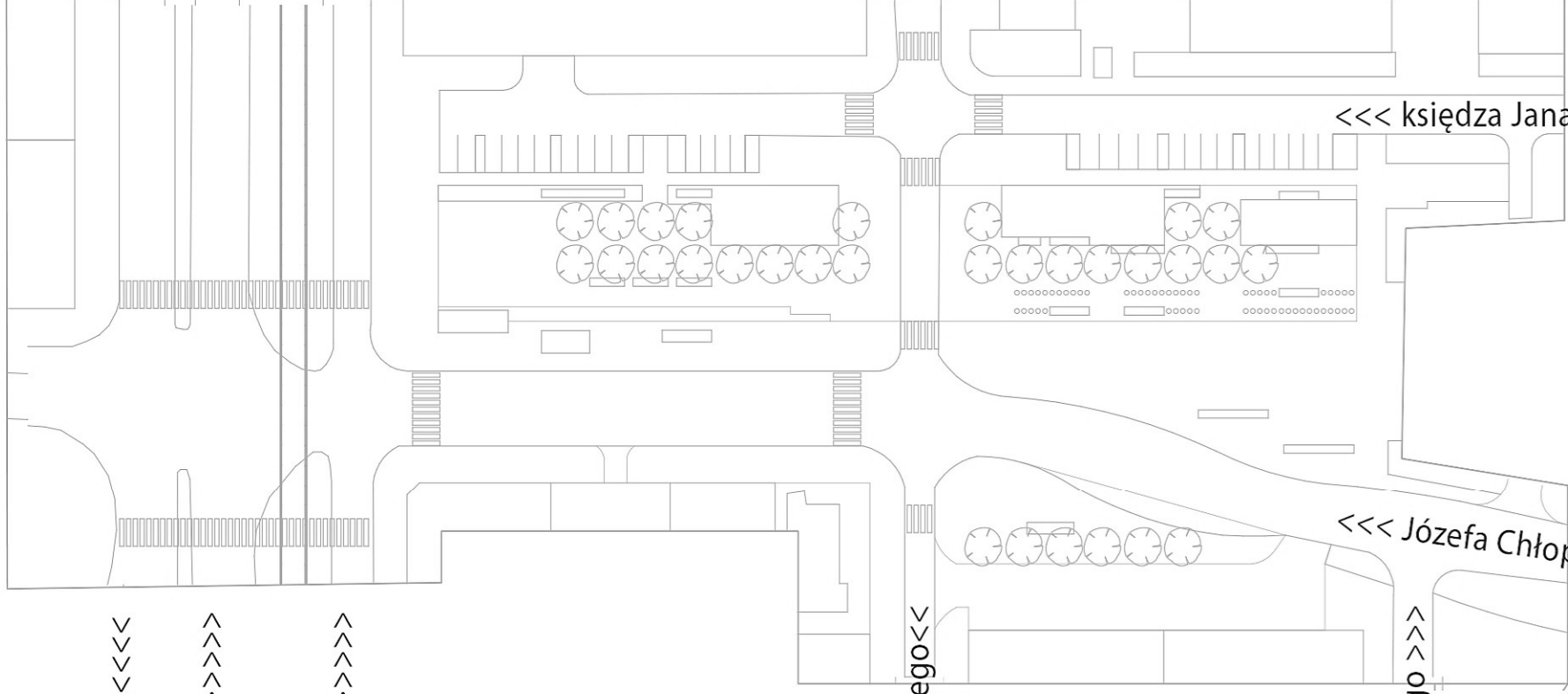
Kościół jest zdecydowanie dominantą dla całego placu.

Wchodząc na plac od ulicy Grochowskiej ma się wrażenie jakby budynek był jego punktem końcowym, a cały teren przynależał właśnie do niego. Od pewnego czasu (żadna z rozmówczyń nie potrafiła określić terminu) kościół ma ogrodzenie. Wizualnie wygląda to jakby budynek był zamknięty dla użytkowników placu. Jakby wizualnie się od niego odcinał.

Być może zmiana kompetencji przestrzennych wynika po prostu ze zmiany modelu korzystania z miasta. Obecnie ludzie najbardziej potrzebują by miasto zaspokajało ich potrzeby. I niejako było tłem dla ich działań. Są bardziej świadomi swojej pozycji wobec przestrzeni, która ich otacza. Roszczeniowi jesteśmy w bardziej konkretny sposób, jednocześnie mając świadomość własnych możliwości. Nie traktujemy władzy w tak opresyjny sposób. Narzucane nam strategie są przez nas kontestowane, ale w dużej mierze także wspólnie z nami wypracowywane. Mimo wszystko dużo trudniej dziś stworzyć wspólnotę. Większa mobilność powoduje, że nie przywiązujemy się do miejsca jak dawniej, przez co może tracić ono warunkujące je znaczenia. Funkcja stapia się w niemal jedno z estetyką i wydaje się, że tego na placu brakuje. To co ładne dla użytkowników (lampiony, fontanny) nie jest w pełni funkcjonalne (zbyt mała ilość światła, niewielka ochłoda latem), a to co funkcjonalne (ławki, kosze) nie jest zrozumiałe (niezrozumiały design i mało praktyczne w użyciu). Suma elementów tak zaprojektowanej strategii powoduje jej taktyzowanie przez użytkowników, które skutkuje przede wszystkim zmianą reguł korzystania z tego placu. Mimo różnych wydarzeń i mimo wielu osób na placu, staje się on przestrzenią przejścia. Utraca powoli swoje strategiczne funkcje salonu, w którym należałoby wręcz spędzać godziny, i w obrębie którego można by spotykać znajomych. Dziś dominującym modelem korzystania z placu jest przecięcie go w drodze „do”. Zatem nastąpiła nie tylko zmiana kompetencji przestrzennych użytkowników placu, ale zmianie podlega funkcja placu.



MAPOWANIE BEHAWIORALNE / ZLICZANIE / ŚLEDZENIE RUCHU / TROPIENIE ŚLADÓW



<<<<< Grochowska <<<<<

>>>>> Grochowska >>>>>

>>>>> Grochowska >>>>>

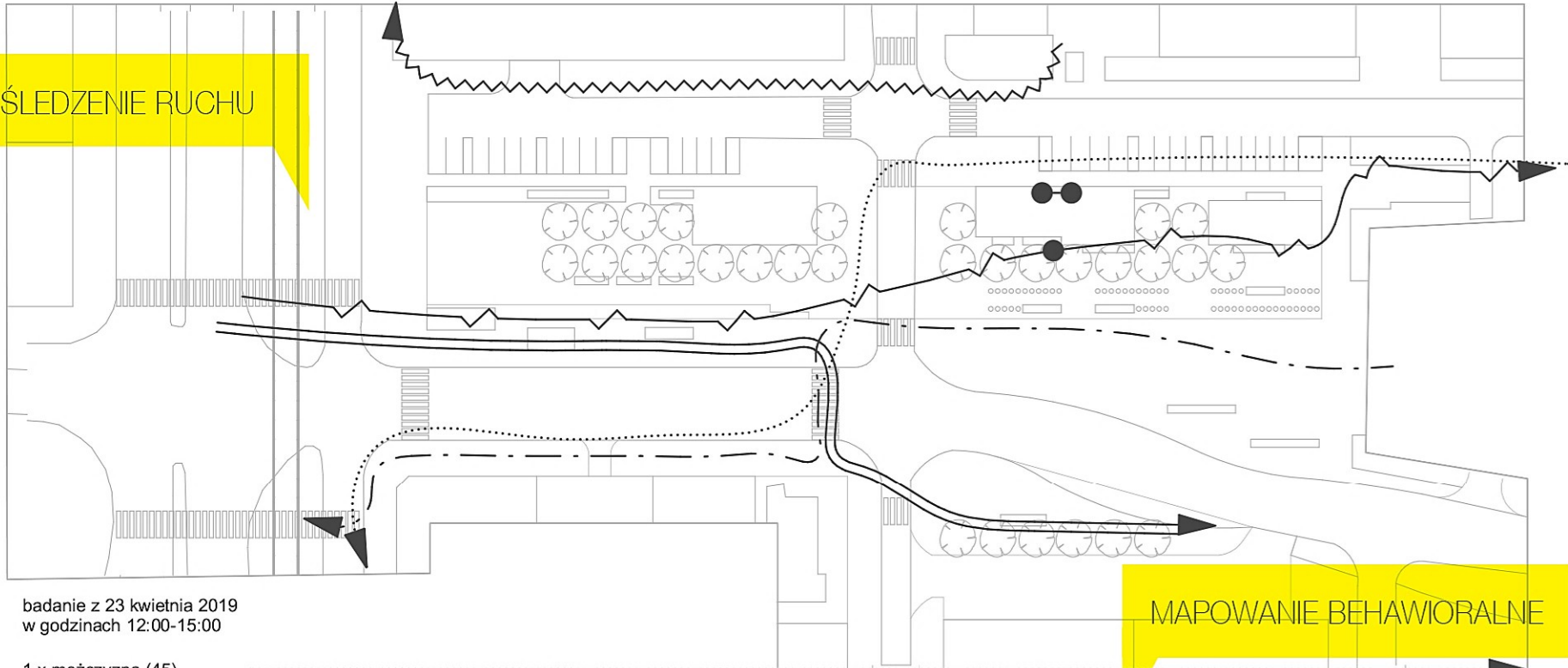
<Augustyna Kordeckiego<<

<<< Józefa Zaliwskiego >>>

<<< księdza Jana Szuki >>>

<<< Józefa Chłopickiego >>>

ŚLEDZENIE RUCHU



MAPOWANIE BEHAWIORALNE

badanie z 23 kwietnia 2019
w godzinach 12:00-15:00

1 x mężczyzna (45)

kobieta (55)

wychodzi z kościoła...

2 kobiety (27)

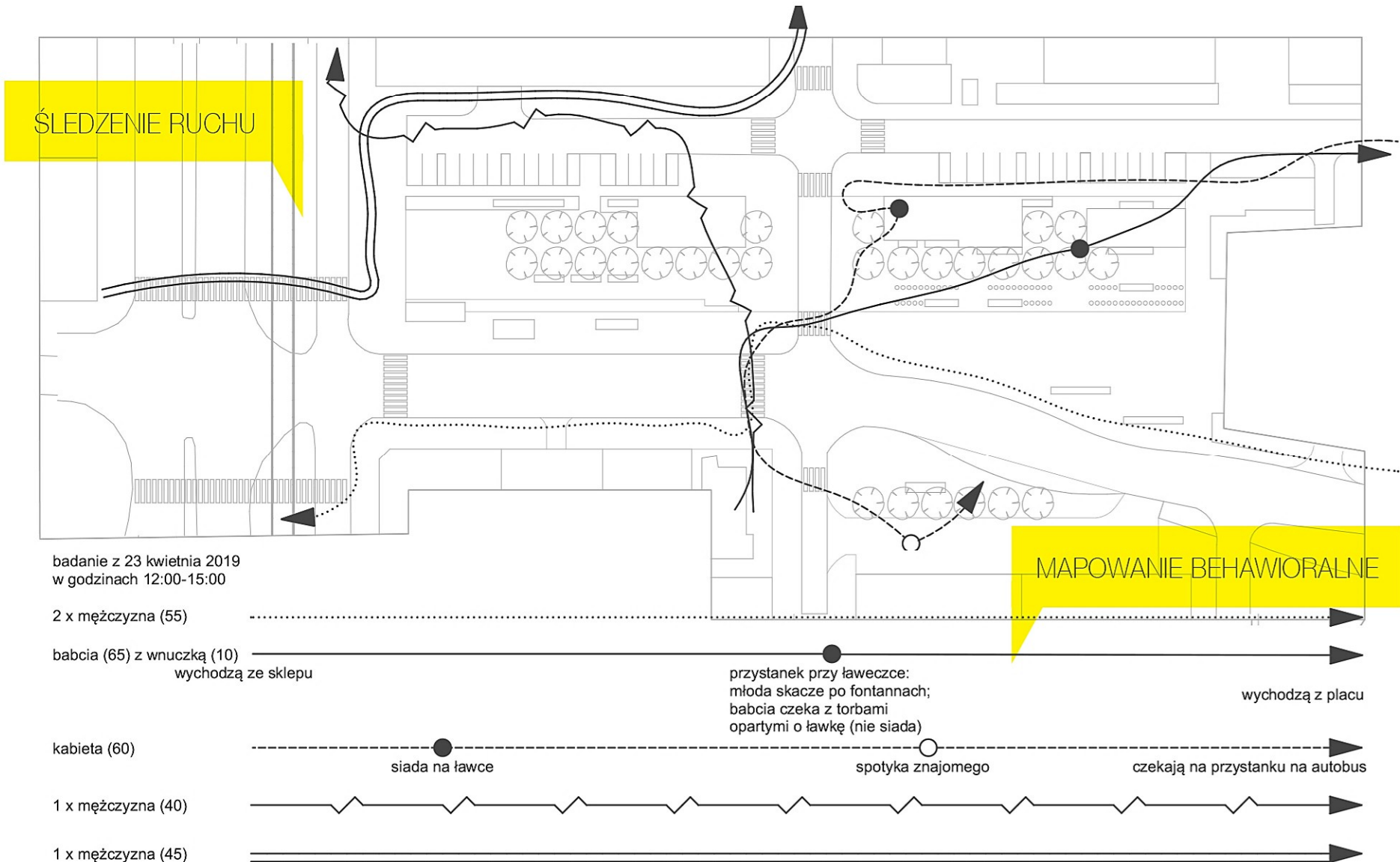
2 kobiety (70) o lasce

kobieta (55) z zakupami

siada na ławce i zapala
papierosa. Po wypaleniu rusza
dalej

2 x mężczyzna lokals (40)

przez cały czas obserwacji
siedzieli na ławce (jeden się
położył w międzyczasie)



ŚLEDZENIE RUCHU

MAPOWANIE BEHAVIORALNE

badanie z 23 kwietnia 2019
w godzinach 12:00-15:00

1 x mężczyzna (55)

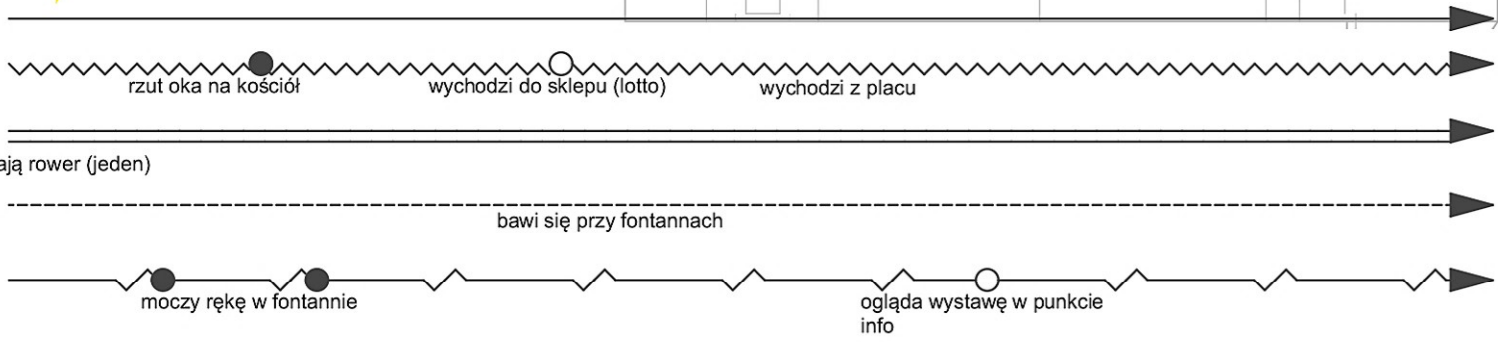
1 x mężczyzna (50)

1 dziewczyna (20)

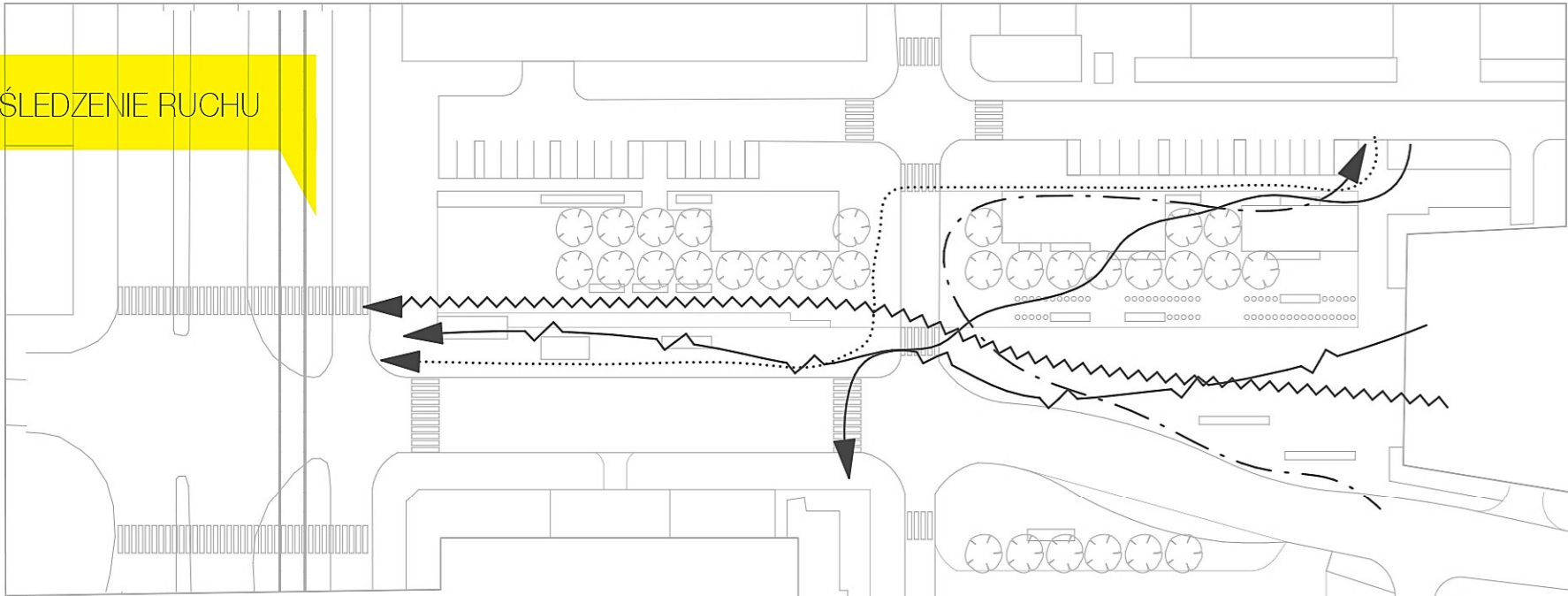
1 chłopak (20) wypożyczają rower (jeden)

dziewczynka (12)

1 x kobieta (55)

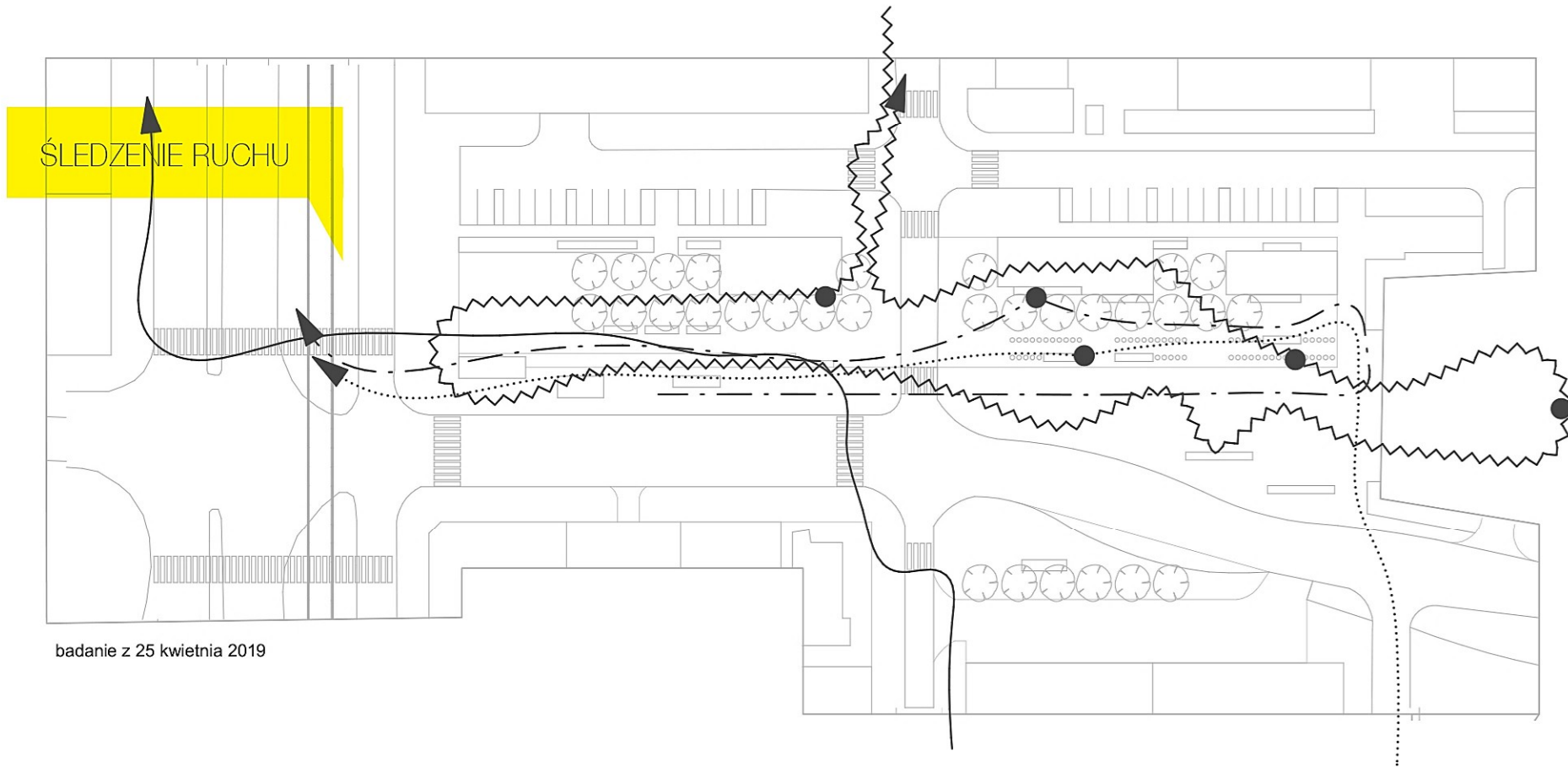


ŚLEDZENIE RUCHU

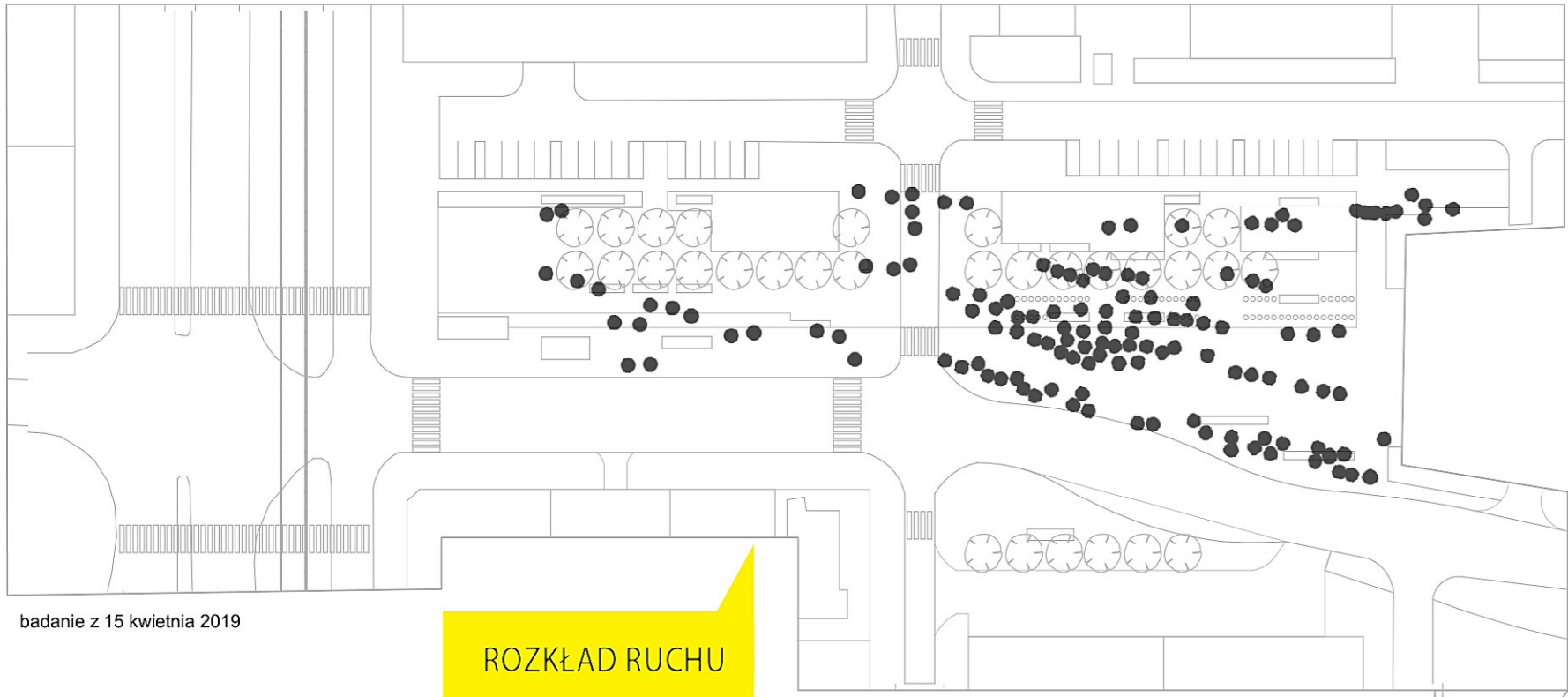


badanie z 15 kwietnia 2019





badanie z 25 kwietnia 2019



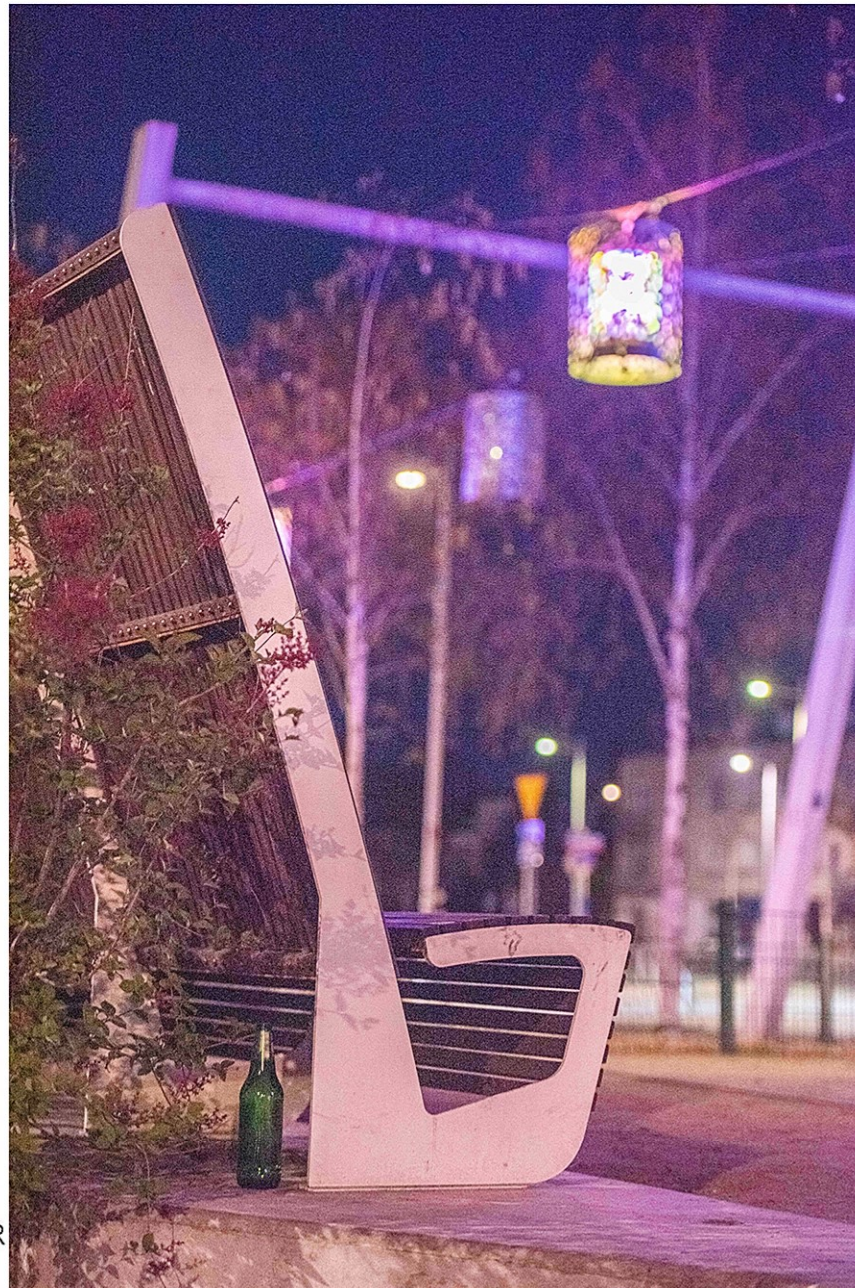
badanie z 15 kwietnia 2019

ROZKŁAD RUCHU

TROPIENIE ŚLADÓW



TROPIENIE ŚLADÓW



R



TROPIENIE ŚLADÓW



TROPIENIE ŚLADÓW



R



TROPIENIE ŚLADÓW



TROPIENIE ŚLADÓW

Tp.	Płeć		Wiek				Czynności						
	K	M	4-12	12-18	18-34	34-50+	Siedzenie	Spacer	Rozmowa	Przejsię	Zabawa	Jedzenie	
1.													
2.													
3.													
4.													
5.													
6.													
7.													
8.													
9.													
10.													
11.													
12.													
13.													
14.													
15.													
16.													
17.													
18.													
19.													
20.													
21.													
22.													
23.													
24.													
25.													
26.													
27.													
28.													
29.													
30.													
31.													
32.													
33.													
34.													
35.													
36.													
37.													
38.													
39.													
40.													
41.													
42.													
43.													
44.													
45.													
46.													
47.													
48.													
49.													
50.													
51.													

badanie z 25 kwietnia 2019

ZLICZANIE

B

ibliografia

Alexander C. (2008). Język wzorców. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

Auge M. (2010). Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Blerwiaczonek K. (2015). Przestrzeń publiczna jako przedmiot badań studiów miejskich w kontekście współczesnego definiowania miasta, w: M. Malikowski, M. Pałak, J. Halik, Zmiany w przestrzeni współczesnych miast, Rzeszów: Uniwersytet Rzeszowski.

Blerwiaczonek K., Nawrocki T. (2017), Przestrzeń publiczna a tożsamość miejsca, miasta i mieszkańców, w: K. Blerwiaczonek, M.

Dymnicka, K. Kajdanek, T. Nawrocki, Miasto Przestrzeń Tożsamość. Studium trzech miast Gdańsk Gliwice Wrocław, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Castells M. (1982). Kwestia miejska. Warszawa: Wyd. Naukowe PWN.

Castells M. (2011). Społeczeństwo sieci, Warszawa: Wyd. Naukowe PWN.

de Certau M. (2008). Wynaleźć codzienność. Sztuki działania. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Czornik M. (2015). Dzielenie przestrzeni miejskiej – uwarunkowania konsumpcji ofert lokalizacji, Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, nr 250.

Dymnicka M. (2011). Od miejsca do nie-miejsca, W: Folia Sociologica, nr 36.

Fraser N. (1990). Rethinking the Public Sphere: A Contribution to the Critique of Actually Existing Democracy, "Social Text", nr 25/26 .

- Gehl J. (2009). *Życie między budynkami. Użytkowanie przestrzeni publicznych*. Kraków: Wydawnictwo RAM.
- Glyda-Żydek, B. (2015). Miasto – władza. O tym jak władza kształtuje miejską przestrzeń i jak miasto się władzy wymyka. W: B. Dziadzia, B. Glyda-Żydek, S. Piskorek.
- Hall T. E. (2009). *Ukryty wymiar*, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza.
- Jałowicki B. (2012). *Czytanie przestrzeni*. Kraków-Rzeszów.
- Jałowicki B. (2012). Recenzje, „*Studia regionalne i lokalne*”, nr 3(49).
- Jałowicki B., Szczepański S. M. (2010). *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa: Wyd. Naukowe Scholar.
- Kochanowska D. (2010). *Przestrzeń publiczna – kluczowy element miasta współczesnego – zintegrowana czy podzielona?*, w: P. Lorens, J. Martyniuk-Pęczek (red.), *Problemy kształtowania przestrzeni publicznych*, Wydawnictwo Urbanista, Gdańsk.
- Lorens P. (2010). *Definiowanie współczesnej przestrzeni publicznej*, w: P. Lorens, J. Martyniuk-Pęczek (red.), *Problemy kształtowania przestrzeni publicznych*, Gdańsk: Wydawnictwo Urbanista.
- Majer A. (2010). *Socjologia i przestrzeń miejska*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Marody M., Giza-Poleszczuk A. (2004). *Przemiany więzi społecznych*, Warszawa: Wyd. Naukowe Scholar.
- Rybicki P. (1979). *Struktura społecznego świata*, Warszawa: Państw. Wydawnictwa Naukowe.
- Sławek T. (2010). *Miasto. Próba zrozumienia*, w: E. Fewers, A. Skórzyńska (red.), *Sztuka – kapitał kulturowy polskich miast*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Tuan Yi-Fu (2001). *Space and place. The perspective of experience*, Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Waśkiewicz F. (2008). *Okruchy historii... Miejsca pamięci Pragi-Południe*. Warszawa: Towarzystwo Przyjaciół Warszawy Oddział Grochów.
- Wallis A. (1971). *Socjologia i kształtowanie przestrzeni*, Warszawa: Państw. Instytut Wydawniczy.

Ź

ródła ilustracji

A - zdjęcie tłumu ludzi / strona 1¹ 2¹ /
źródło: <https://pixabay.com/photos/audience-crowd-people-persons-828584/>

B - kolaż / strona: 3¹ 3² 4⁷ 4⁸ / źródło: opracowanie własne /

C - kolaż / strona: 3⁷ 3⁸ 4¹ / źródło: opracowanie własne /

D - mapa / strona: 4³ 4⁴ / źródło: <https://www.google.com/maps/>

E - mapa / strona: 4⁶ / źródło: <https://www.google.com/maps/>

F - zdjęcie placu Szembeka / strona: 4⁵ / źródło:
https://commons.wikimedia.org/wiki/File:POL_2007_08_27_plac_szembeka_07.JPG

G - zdjęcie fasady kościoła / strona: 4⁹ / źródło: zdjęcie własne /

H - mapa / strona: 4¹⁰ / źródło: <https://www.google.com/maps/>

I - zdjęcie placu Szembeka / strona: 6¹ / źródło: zdjęcie własne /

J - zdjęcie placu Szembeka / strona: 6³ / źródło: zdjęcie własne /

K - zdjęcie ławki / strona: 6⁴ / źródło: zdjęcie własne /

L - zdjęcie ławki / strona: 6⁶ / źródło: zdjęcie własne /

Ł - zdjęcie chodnika / strona: 6⁷ / źródło: zdjęcie własne /

M - zdjęcie ławki / strona: 6⁹ / źródło: zdjęcie własne /

N - portret Piotra Szembeka / strona: 4⁴ /
źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:PL_Piotr_Szembek.jpg

O - zdjęcie z budowy kościoła / strona: 4⁴ /
źródło: <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/35980/h:183/>

P - zdjęcie / strona: 4⁴ /
źródło: <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/135542/>


R - zdjęcie placu Szembeka / strona: 7⁸ / źródło: zdjęcie własne /

Praca dyplomowa
wykonana w ramach studiów podyplomowych
Miasta i metropolie. Studia Miejskie.
organizowanych przez



INSTYTUT
BADAŃ
PRZESTRZENI
PUBLICZNEJ

autorzy:
Małgorzata Jakiel
Agnieszka Krzysztoń
Agata Marszał
Agata Rozalska
Marcin Górecki



Plac szembeka niezmiennie pozostaje obszarem do dyskusji
a "*historia miejsc i nie-miejsc pisze się dalej*"

(Burszta, 2011: XIII)

